Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 141. — ROK XXXV.

CZWARTEK

24. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·90 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ewolucja Poincare'go.

Konsekwencją wyborów francuskich jest pozostanie rządu „Poincarè—Briand" u steru. A konsekwencją wyborów niemieckich? Prawdopodobnie zmiana rządu prawicowo-centrowego na centrowo- lewicowy z socjalistą na czele. Już się nawet w pismach lansuje nazwiska kandydatów S. D. na urząd kanclerski po centrowcu Marksie... W każdym zaś razie nie ulega żadnej wątpliwości, że jedyną, zdolną do pracy, większość parlamentarną w nowym parlamencie Rzeszy może dać porozumienie stronnictw od „Volksparte" na lewo. Główne stanowisko w nowym rządzie objęłyby: S. D. urząd kanclerza, — „Volksparte" minist. spraw zagranicznych (Stresemann), — centrum minist. skarbu... Takby się w praktyce wyraziło „przesunięcie na lewo", o którem wczoraj pisaliśmy.

Nie pozostałoby to oczywiście bez wpływu na międzynarodową sytuację, zwłaszcza na stosunek Niemiec do Polski i do Francji. Owszem, taka zmiana rządu pociągnęłaby za sobą zmiany rzeczowe w działaniu, a państwa zainteresowane zmusiłaby do zajęcia odpowiadającego tym zmianom stanowiska.

Dziś nie czas jeszcze na omawianie tego wielkiego zagadnienia; przyjdzie on wtedy, kiedy rząd Marksa ustąpi, a w jego miejsce powstanie nowy. Można już jednak i należy teraz przypatrzyć się przynajmniej stosunkowi Rzeszy do Francji tak, jak się on na podstawie wyborów w obydwu krajach rysuje na najbliższą przyszłość. Ma to bowiem znaczenie nie tylko dla tych dwu krajów, — ma je także, bodaj czy nie największe, dla Polski, której bezpieczeństwo i całość w dużej mierze zależy od kierunku polityki europejskiej.

A w tej dziedzinie zaszło ostatnio szereg faktów, które nasza opinja pochłonięta wyborami w kraju, we Francji i Niemczech, podróżą min. Zaleskiego do Włoch i in., zlekceważyła. Należy do nich w pierwszym rzędzie **ewolucja w poglądach Poincarè'go na stosunek Francji do Niemiec.**

Znakomitego męża stanu nazywała Francja dawniej: **„Poincarè - la - guerre"** (Poincarè — wojna), wskazując na jego wolę złamania niemieckiej potęgi raz na zawsze... Również Niemcy nie szczędzili mu dosadnych określeń, dając w nich wyraz tajonej nienawiści narodu zwyciężonego do zwycięzcy i niechęci dłużnika do bezwzględnego egzekutora postanowień Traktatu Wersalskiego. Później z podobnych nastrojów we Francji powstało nowe nazwanie dzisiejszego premjera francuskiego: **„Poinca-ruhr".**

Było to jednak już dość dawno. We Francji zaszły zmiany. Lewica w roku 1926 złączyła się w Poincarè'm do dzieła odbudowy kraju. Obydwie strony — rzecz zrozumiała — musiały sobie zrobić ustępstwa. Lewica radykalna poczyniła ustępstwa w sprawach gospodarczych Poincarè'mu. Poincarè zaś Briandowi — w polityce zagranicznej, specjalnie w stosunku do Niemiec. I stało się, że po raz pierwszy, zdaje się, w życiu kosztował Poincarè tej przyjemności, iż jego mowę przedwyborczą w Carcassonne podały pisma niemieckie z ciepłemi komentarzami. Stanął w niej bowiem na gruncie „porozumienia narodów" i polityki zainicjowanej w Locarno.

Tę ewolucję polityka francuskiego w ostatnich latach dowcipniś w piśmie bulwarowem scharakteryzował, dając premjerowi francuskiemu nową nazwę: **„Poin-carno".** Pytano potem z humorem, któryż z tych trzech jest właściwym Poincarè'm: „Poincarè - la - guerre", „Poinca - ruhr", czy też „Poin - carno"?

Byłoby przeciwnem naszym intencjom, gdyby się ktoś w tych uwagach dopatrywał cienia chociażby złośliwości... Jeśli potrzebę zbliżenia Francji do Niemiec akcentuje dziś polityk tak przewidujący i patrjota tak bezinteresowny, jak Poincarè, to tylko ktoś bardzo zarozumiały, albo bardzo naiwny będzie ten jego zwrot w poglądach komentował złośliwemi uwagami.

Zwracamy zaś na niego uwagę z tego tylko względu, że ma znaczenie szczególne wprost dla Polski. A to tem bardziej, że wybory niemieckie wypadły po myśli zwolenników Locarna we Francji, że więc polityka Brianda (teraz i Poincarè'go) posuwać się będzie odtąd szybciej ku swojemu celowi: — zupełnemu zwolnieniu Rzeszy od ciężarów Traktatu Wersalskiego.

Polityka ta dla Francji nie przedstawia większych niebezpieczeństw... Okupacja Nadrenji i wykonanie planu Dawesa przez Niemcy stanowią wprawdzie wielkie wartości dla Paryża; nie dochodzą jednak absolutnie do tej miary, którą dla Polski mają takie sprawy, jak: „korytarza" i Śląska. Nam w stosunku do Niemiec chodzi o granice, Francji o pieniądze. Stąd też polityka locarneńska, nie respektująca w sposób należyty tego punktu widzenia, ma dla nas duże niebezpieczeństwa, które oczywiście nie zaraz, ale powoli i ewolucyjnie będą się rozwijały.

Cóż Polsce w tych warunkach pozostaje?

Przedewszystkiem raz należy pozbyć się tego oportunistycznego, a powszechnie przyjętego u nas, poglądu, jakoby za całość naszych granic odpowiadać miała Francja. My sami jesteśmy za nie odpowiedzialnymi. My sami winniśmy ich bronić. Przy pomocy tych potęg, które temu celowi naszemu mogą być przydatne, jak Liga Narodów, jak Francja, — niewątpliwie! Ale nie w ten sposób, byśmy mieli wszystkiego w tej sprawie żądać od Francji, od siebie zaś — niczego, prócz krytyki chyba naszej sojuszniczki.

Idzie okres, w którym Polska będzie musiała z tych faktów wyciągnąć konsekwencje. Z mowy p. min. Zaleskiego wynikało, że nasza polityka zagraniczna nastawia się powoli na ten kierunek. Była ona wygłoszona po wyborach francuskich i po stwierdzonej ewolucji Poincarè'go, ale przed wyborami niemieckiemi. Dziś, kiedy w Niemczech nowe siły i nowe kierunki przyjdą do głosu, czas na kontynuowanie rozpoczętych zaledwie refleksyj.

W. Z.

Ostatnie wybory do parlamentu

wzmocnią pokojową politykę Niemiec.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie koła polityczne sądzą, że **wybory w Niemczech wzmocnią politykę pokojową** uprawianą przez dr. Stresemanna. **Większość narodu niemieckiego oświadczyła się za Locarnem.** Koła wiedeńskie wyrażają przypuszczenie, że obecnie postąpią w szybszem tempie naprzód rokowania handlowo-polityczne Niemiec z państwami sąsiedniemi.

Woldemaras przyjęty będzie na audjencji u króla angielskiego Jerzego.

Londyn. (PAT.) Bawiący tu premjer litewski **Woldemaras odwiedził w Foreigne-Office** sir. A. **Chamberlaina.** Jutro **Chamberlain wyda na cześć Woldemarasa bankiet** w salonach Izby Gmin. We czwartek 24 bm. **Woldemaras przyjęty będzie na audjencji przez króla Jerzego.**

Wyrok w procesie „Hromady".

Z 56 OSKARŻONYCH ZASĄDZONO 37, UNIEWINNIONO 19.

Wilno. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 13.20 przewodniczący trybunału **ogłosił wyrok w procesie Hromady,** mocą którego z liczby 56 oskarżonych, **zasądzonych zostało 37, uniewinniono 19.**

Wszyscy 37 oskarżonych zostali uznani winnymi, że w okresie czasu od 1926 roku do połowy stycznia 1927 r. **brali udział w spisku** pod nazwą „Białoruska Włościańsko-robotnicza Hromada" zawiązanej w celu **dokonania zamachu** na ustalony w drodze praw **ustrój państwowy Polski,** oraz na spoistość na jej terytorjum **przez wprowadzenie dyktatury proletarjatu** i ustroju radzieckiego i oderwanie od Polski za pomocą zbrojnych powstań województw północno-wschodnich i przyłączenie ich do Rosji sowieckiej, przyczem **rozporządzali składami broni.** Zbrodnię tą określa artykuł 102 część 1 i 2 kodeksu karnego.

B. posłowie sejmowi Taraszkiewicz, Rak Michajłowski, Wołoszyn i Miotła **wszyscy skazani zostali po 12 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni Bursewicz i Oknicki po 8 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych po 6 lat ciężkiego więzienia, 9 oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia, 10 oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych po 3 lata ciężkiego więzienia.** Z pośród oskarżonych zasądzonych po 6 lat ciężkiego więzienia, oskarżony **Stefan Kulina Kulinowski** został jeszcze **uznany winnym zbrodni** szpiegostwa. 19 oskarżonych, wśród nich **dyr. banku białoruskiego R. Ostrowski, proboszcz prawosławny w Wilnie Aleksander Kowaz i Antoni Łuckiewicz** zostali uniewinnieni.

Kellog zaprasza Polskę

do udziału w tworzeniu paktu przeciwwojenego.

Paryż. (AW.). Sprawozdawca „Echo de Paris" donosi z Londynu, że należy się spodziewać, że **Kellog zaprosi** w najbliższym czasie **Polskę, Czechosłowację, Belgję, oraz wszystkie państwa, które podpisały układ w Locarno, do wzięcia udziału** w rokowaniach o stworzenie paktu przeciwwojennego. W Londynie oczekują z naprężeniem **odpowiedzi Japonji,** spodziewając się, że Japonja poczyni zapewne **zastrzeżenia co do** Mandżurji, podobnie jak Anglja poczyniła zastrzeżenia co do Egiptu i Stany Zjednoczone co do Ameryki środkowej.

O czem piszą inni?...

A więc jednak znienawidzone „party'nictwo“.

O przytoczonej już przez nas uchwale Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, w której postanowiono przeprowadzić „organizację społeczeństwa“, trafnych kilka uwag zamieszcza „Gazeta Warszawska“:

„Jak to niedawino — pisze „Gazeta Warszawska“ — z tej właśnie strony tłómaczono nam, że nie jest potrzebna organizacja, że na nic się nie przydadzą programy i ideologja, że przyczyną **wszystkiego złego są stronnictwa polityczne i że trzeba je jaknajprędzej wytępić.** A dziś dowiadujemy się, że trzeba „organizować społeczeństwo“, że trzeba z demokracji polskiej stworzyć „jednolity, zwarty obóz“, że trzeba realizować „programowe hasła“. **Wszystko to prowadzi ni mniej, ni więcej tylko do utworzenia nowego stronnictwa, posiadającego organizację i program:** jest nawrotem do „starych dróg i metod“ Z podobnego obrotu rzeczy można być tylko zadowolonym; skończy się wreszcie okres zamętu i gry w ciuciubabkę, a będzie można przejść do normalnej dyskusji zasad i programów, z czego tylko pożytek wypłynąć może“.

Tak, ale pod jednym warunkiem: — że, mianowicie, aranżowana dziś organizacja „jedynki“ przedstawi wreszcie jakiś program. Dotąd go bowiem niema, pustkę zaś programową pokrywa osoba p. marsz. Piłsudskiego, co programu zastąpić nie może.

Przyczyna klęski na Śląsku niem.

Niedzielne wybory niemieckie wywołały zrozumiałe duże zainteresowanie w prasie polskiej. Ujmuje je ona z podwójnego punktu widzenia: interesów polskości i życia wewnętrznego Niemiec. Odnośnie do pierwszego, to boleśnie odczuwają wszyscy klęskę Polaków przy wyborach. Nie tylko nie przeprowadzili posła do Reichstagu, ale ponadto stracili obydwa mandaty do sejmu pruskiego (nie jeden tylko, jak wczoraj w dziale telegramów błędnie podano). Czemu tę klęskę przypisać?

„Z żalem stwierdzić należy — pisze „Polonia“ — że obecne stosunki polityczne i gospodarcze na polskim Górnym Śląsku i, ich mimowolne — a łatwo zrozumiałe oddziaływanie na nastrój ludności polskiej na niemieckim Górnym Śląsku, stworzyły dla agitacji przeciwpolskiej silne argumenty i przez Niemców umiejętnie, acz z przesadą podkreślane, z wielką szkodą dla ludności polskiej — zostały wyzyskane. **Winnych tego stanu rzeczy szukać musimy niestety, po tej stronie granicy“.**

Istotnie! Stała prawie komunikacja ludności z polskiego i niemieckiego Śląska musi prowadzić do robienia porównań między stosunkami z tej i z tamtej strony granicy. A te porównania, niestety, nie wypadają pochlebnie dla nas.

Jednak wyrost głosów robo'niczych polskich.

Nie same jednak są cienie w tej sprawie. Są i światła. Bytomski „Katolik Codzienny“ rozróżnia między okręgami wiejskiemi (Śląsk Opolski) a miejskiemi (Bytom, Zabrze)... Na Śląsku Opolskim przy wyborach do sejmu pruskiego lista polska zdobyła w roku 1924 ponad 42.000 głosów, — w roku 1928 zaś 34.000, t. j. prawie o 8.000 głosów mniej. „Katolik“ tłómaczy ten spadek terrorem, który w ostatnich miesiącach szczególnie — jak donosiliśmy — dał się polskiej ludności we znaki.

„U wielu z nich — pisze — zwłaszcza w powiatach rolniczych, wciąż jeszcze panuje strach, że głosując na listy nasze wystawieni będą bezbronnie na terror czynników hakatystycznych. Przedewszystkiem **tym strachem tłómaczy się spadek głosów naszych w powiatach rolniczych“.**

„Inaczej — konstatuje „Katolik“ bytomski — przedstawia się sprawa w okręgu przemysłowym. **W Bytomskiem i w Zabrskiem listy nasze nie tylko nie straciły żadnego głosu, lecz przeciwnie zyskały:** 1.600 głosów w Bytomskiem, a 600 głosów w Zabrskiem. W okręgu przemysłowym silnie rozchodzi się gazeta polska. To też ludność tutaj rychlej i lepiej zdaje sobie sprawę z tego, co czynić wypada. **Jej świadomości zawdzięczamy objaw niezmiernie pocieszający znacznego wzrostu głosów naszych w okręgu przemysłowym“.**

To też rozważania swoje kończy „Katolik“ wyrazami otuchy i wezwaniem do wytrwania.

„Pokojowość“ niemieckiej S. D.

„Kurjer Warszawski“ przestrzega przed wyciąganiem daleko idących wniosków ze zwycięstwa S. D. w Niemczech. Według tego pisma nie należy się spodziewać, by socjaliści niemieccy chcieli w gruncie rzeczy współpracy z Polską w ramach obecnych granic.

„Zauważmy — pisze — czego żądają socjaliści niemieccy, uchodzący za maksymalnych protagonistów pokojowej współpracy międzynarodowej. Wystawiają oni Europie takie weksle do płacenia: ewakuację natychmiastową prowincyj nadreńskich; połączenie się z Austrją; oddanie Rzeszy okręgu Saary; rozbrojenie ogólne; zmianę planu spłat niemieckich (Dawesa). Wszystko to jest przez nich poczytywane za naturalny wynik Locarna i wejścia Niemiec do Ligi Narodów. **Na nieco dalszym zaś planie stoi program rewizji klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego, czyli granicy polsko-niemieckiej.** „Na drodze pokojowej“ — skwapliwie dodają, lubo rozumieją, że jest ona fikcją, złudzeniem, oszustwem. W czemże myśli powyższe różnią się od planów nacjonalistycznych?“

Niemniej jednak prawdą jest, że łatwiej będzie doprowadzić do porozumienia w pewnych sprawach (np. traktat handlowy) z nimi, niż z nacjonalistami.

List ze Lwowa.

Droga do radykalizacji. — O polskie seminarjum.

Ze Lwowa piszą nam: Z wielu stron zwracają uwagę, że dzisiejsze stosunki w niektórych działach administracji państwowej wywołują u niższych funkcjonarjuszy rozpaczliwe skargi. Dotyczy to w szczególności **niestałych pracowników kolejowych,** których pobory coraz bardziej się uszczupla. Chce się robić oszczędności przy kolejach kosztem wyłącznie wydatków osobowych. Ludzie wskutek bezrobocia i tych nędznie płatnych stanowisk wyczekać się nie mogą, ale mają żal i żywią uczucia, że ich się krzywdzi, i dlatego stają się bardzo podatnym gruntem dla agitacji radykalnej. Jest faktem, że komunizm jest propagowany, a propagandę płatnych agitatorów bardzo ułatwia niesłychanie nędzne opłacanie pracowników.

Polski Związek Kolejowy wnosił memorjały do ministerstwa, przedstawiając stosunki nieznośne, wskazując na zgubne następstwa dotychczasowej taktyki ze strony rządu. Niestety ministerstwo nie uważało za stosowne temi uwagami się zajmować. Dlatego w masach robotników kolejowych gromadzi się żal, że się o nich nie myśli.

Podobnie bardzo ciężkie jest położenie niektórych **pracowników pocztowych.** Prowizoryczny listonosz we Lwowie, choćby był żonaty i z dziećmi, pobiera ośmdziesiąt kilka złotych miesięcznie. Z tego około 20 zł. musi zapłacić za kąt, w którym mieszka, drugich 20 na buty, które ściera po brukach, a dopiero reszta na życie, które jest bardzo drogie. A służba tych listonoszów ciężka, od 6 godziny zrana do szóstej wieczór, z przerwą godzinną w południe.

Podnosimy tę sprawę w interesie państwa. Nędza jest zawsze złym doradcą, tembardziej dzisiaj, gdy tylu płatnych i niepłatnych rzekomych opiekunów, na nędzy ludzkiej chce żerować i podburzać masy ubogie przeciw państwu, przeciw porządkowi społecznemu.

Przeszłego roku skreślono w budżecie wydatki na utrzymanie pierwszego kursu **II. seminarjum naucz. żeńsk. im. ks. Konarskiego we Lwowie.** Zakazano też przyjmować kandydatki na I. kurs z nowym rokiem szkolnym. Skreślenie tej pozycji było zapowiedzią zupełnego zniesienia tego zakładu, dlatego polski Lwów podniósł słuszny krzyk, iż grozi mu ubytek w jego dorobku kulturalnym i poczynił starania, aby do tej krzywdy nie dopuścić. Niestety nie było danem ani Sejmowi ani Senatowi pracować w lecie lub w jesieni, dlatego nie można było w dodatkowym budżecie pozycji zniesionej restytuować. Sprawa staje się znowu aktualną.

Lwów musi żądać, aby tego zakładu nie zwijano. Musi się o to upomnieć zarówno ze względu na interes młodzieży żeńskiej, jak i ze względu na polski stan posiadania.

Lwów jest coraz silniej opasywany placówkami ruskiemi. Rusini za pieniądze przysyłane z Kanady, wykupują coraz więcej realności i placów we Lwowie, **tworzą nową dzielnicę w pewnym kącie Łyczakowa,** sprowadzają mnóstwo młodzieży ruskiej do Lwowa, otwierają coraz nowe instytucje swoje w mieście, umacniają się coraz silniej w gminach podlwowskich, nowy dom otwierają z Redemptorystami belgijskimi ob. gr. na Hołosku Wielkim, rozszerzają się w Lewandówce, w Krzywczycach, dążą do ruszczenia Lwowa. I w takich warunkach ma być zwijany polski zakład naukowy?

Polski Lwów zwraca się jak najusilniej do Sejmu i do Senatu, do Rządu i do Kuratorjum okręgu lwowskiego, aby do zwinięcia tego zakładu nie doszło.

Niechaj w szczególności posłowie nasi, związani z naszem miastem dopilnują, aby miastu naszemu w nagrodę za jego sławioną wierność nie stała się wielka krzywda. Sz.

Anglja za projektem Kelloga.

Mocarstwa, do których Stany Zjednoczone wystosowały swój projekt paktu antywojennego, przedstawiają kolejno swe zastrzeżenia. Najpierw dała odpowiedź Francja. W ub. sobotę przesłał do Waszyngtonu swą odpowiedź rząd W. Brytanji. Nota stwierdza na wstępie, że projekt Kelloga wywołał w Anglji wielkie zainteresowanie. Dalej rząd angielski zajmuje stanowisko wobec zastrzeżeń francuskich. Francja oświadczyła, że pogwałcenie zasady przyszłego paktu może spowodować drugą stronę do podjęcia takiej akcji, którąby mogła pakt przekreślić. Otóż rząd angielski sądzi, że akcji takiej projekt Kelloga nie wyklucza.

Następnie Chamberlain oświadcza, że zobowiązania wynikające ze statutu Ligi Narodów i traktatów locarneńskich nie mogą być naruszone. W. Brytanja nie mogłaby podpisać paktu, któryby te traktaty osłabiał.

Tak więc nota Chamberlaina jest próbą wyrównania przeciwieństw między stanowiskiem Francji a Ameryki. Rząd angielski zgadza się na projekt Kelloga, ale zarazem przyjmuje niektóre zastrzeżenia francuskie.

Stanowisko Polski, do której z temi propozycjami się nie zwrócono, określił w ub. tygodniu min. Zaleski. Oświadczył on, że pakt nie może być sprzeczny z paktem Ligi Narodów, nie może uniemożliwiać obrony przed napadem i wreszcie powinien przewidywać zwolnienie z zobowiązań wszystkich państw w razie, gdy jedno z nich rozpocznie kroki wojenne.

O traktat w Trianon.

Propaganda węgierska a czechosłowacka kontrakcja.

Węgrzy prowadzą systematyczną kampanję propagandową przeciwko traktatowi w Trianon. Zapraszają raz po raz wybitne osobistości z Zachodu, by zapoznać je z obecnemi Węgrami. W roku ubiegłym bawił w Budapeszcie lord Rothermere, przed paru tygodniami delegacja parlamentarzystów włoskich, a obecnie gości w stolicy Węgier sir Harmsworth, syn lorda Rothermere. Już na granicy zgotowali mu Węgrzy owacyjne przyjęcie; w stolicy zaś urządzono wielkie manifestacje przeciwko obecnym granicom Węgier. Władze przyjmują go tak, jakby był conajmniej ministrem angielskim. Tymczasem jest to tylko syn bogatego lorda, który bynajmniej nie reprezentuje całego stronnictwa konserwatywnego. Niektóre pisma angielskie oświadczają wyraźnie, że polityka lorda Rothermere nie jest wcale polityką narodu angielskiego.

By osłabić wrażenie madziarofilskich wystąpień rodziny lorda Rothermere, zaprosili Czesi do Pragi prof. Watsona, wielkiego przyjaciela Czechów, który w czasie wojny światowej agitował z wielkim zapałem za rozbiorem Austro Węgier. Na bankiecie, wydanym przez min. Hodżę, prof. Watson oświadczył, że kampanja lorda Rothermere spotkała się w Anglji z zupełnem niepowodzeniem. Nikt nie myśli, twierdził prof. Watson, dać się wciągnąć w fantastyczne awantury środkowo-europejskie. Dalej oświadczył prof. Watson, że jako znawca Słowaczyzny stwierdził wielki postęp i rozwój tego kraju w ostatnich 10 latach. Słowacy istotnie, aczkolwiek domagają się autonomji, o powrocie pod panowanie Węgier myśleć nie chcą.

Dyplomacja czeska w ostatnich czasach coraz częściej podkreśla, że kampanja przeciw Trianon jest podważaniem fundamentów pokoju. Takie oświadczenia (np. ostatnio posła Osusky'go) są bardzo przychylnie witane przez prasę francuską, która nadal życzliwie się odnosi do Czechosłowacji. Natomiast prasa włoska i częściowo angielska sympatyzuje z Węgrami.

Wielkie zakupy sowieckie w Anglji.

NIENAWIDZĄ SIĘ, ALE HANDLUJĄ.

Londyn. (PAT.) „Daily Expres“ donosi, że organizacja handlowa rządu rosyjskiego „Arcos“ poczyniła wielkie zamówienia w Anglji **na sumę 4 miljonów f. szt.** M. in. zamówiło towarzystwo „Arcos“ maszyny do wyrobów tekstylnych za sumę 1.2 miljona f. szt. oraz za 1 milj. f. szt. sieci elektrycznych wraz z całem urządzeniem. Celem zapłaty tych zamówień **przyznane zostały Rosji kredyty zagwarantowane przez banki.** Firmy angielskie wyraziły gotowość wysłania do Rosji rzeczoznawców i inżynierów celem urządzenia fabryk i zmontowania dostarczonych maszyn.

O pracę dla Polaków w Gdańsku.

W INSTYTUCJACH PODLEGŁYCH RADZIE PORTU JEST TYLKO 2 PROC. POLAKÓW.

Gdańsk. (PAT.). Na ostatniem posiedzeniu Sejmu gdańskiego przedstawiciel senatu wygłosił sprawozdanie o naradach z Rządem Polskim w sprawie zatrudnienia robotników w instytucjach podległych Radzie Portu. W Gdańsku Rada Portu zatrudnia około 550 urzędników w porcie wewnętrznym, oraz 640 robotników na Wiśle. W sprawie tej Wysoki Komisarz na podstawie orzeczenia prezydenta Rady Portu i dróg wodnych wydał orzeczenie, na mocy którego Rada Portu zobowiązuje się zatrudniać w swoich instytucjach i zakładach **robotników gdańskich narodowości polskiej, względnie obywatelstwa polskiego,** o ile ci ostatni od dłuższego już czasu zamieszkują w Gdańsku. Przedstawiciel Senatu oświadczył, że Senat orzeczenia tego nie może (!) uznać, dlatego **wnosi przeciw niemu sprzeciw.** Rokowania w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone. Wedle oświadczenia przedstawiciela senatu, Wysoki Komisarz obecnie miał oświadczyć, że w razie gdyby musiał w tej sprawie wydać nowe orzeczenie, to musiałby orzec, iż **Polacy posiadają w tej dziedzinie prawo pierwszeństwa,** jednak musiałby uwzględnić bezrobocie, panujące w Gdańsku. — W końcu przedstawiciel Senatu zakomunikował, że sprawa ta ewentualnie przedłużona będzie na dalsze 2 lata, a tymczasem zawarte by zostało prowizorjum, w myśl którego wprowadzonoby ścisłą liczbę robotników zatrudnionych w instytucjach Rady Portu. Z chwilą ustąpienia jakiegoś robotnika, wchodziłby na jego miejsce Polak. **Obecnie wśród 500 stałych robotników Rady Portu, znajduje się tylko 12 Polaków.**

Konferencja polsko-litewska w Warszawie.

W poniedziałek w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej Komisji dla spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu. Posiedzenie zagaił przewodniczący delegacji polskiej p. Szumlakowski, który podkreślił dobrą wolę Polski.

Na przemówienie p. Szumlakowskiego odpowiedział przewodniczący delegacji litewskiej p. min. Zaunius, który oświadczył, że cel pracy komisji, określony przez rezolucję Rady Ligi Narodów dn. 10 grudnia i przez wynik prac Konferencji w Królewcu, nie wydaje się nie do osiągnięcia. „Śmiem — mówił p. Zaunius — wyrazić nadzieję że trzymając się ram, zakreślonych przez wspomniane rezolucje, oraz będąc ożywieni takim duchem, jaki panował na konferencji królewieckiej będziemy mogli jej, jako naszej mandatarjuszce, przedstawić poważną pracę“.

Po tych przemówieniach odczytano projekt regulaminu obrad, który został przez komisję przyjęty.

Po wyczerpaniu tem samem porządku dziennego, przewodniczący p. Szumlakowski zamknął pierwsze posiedzenie Komisji. W posiedzeniu brali udział ze strony litewskiej — przewodniczący p. min. Zaunius, dyrektor departamentu w litewskiem Min. Spraw Zagran. p. Norkaitis, dyrektor departamentu w litewskiem ministerstwie skarbu pp. Sobolauskas i Struoga, radcowie w litewskiem ministerstwie Komunikacji i p. Montwiłł, sekretarz Delegacji Litewskiej. Ze strony polskiej przewodniczący p. radca Szumlakowski, oraz z min. komunikacji p. dyr. Kolakowski, p. Klechniowski, p. Ceceniowski; z Min. Robót Publ. p. dyr. Konopka, p. Mieczkowski; z Min. Skarbu p. Ruszkowski; z Min. Poczt i Tel. p. Blachier i p. Łukaszewicz, oraz jako sekretarze Delegacji Polskiej p. Łaciński i Marchwiński z M. S. Z.

Śladami Choczni.

Jeden z inteligentów ludowych znający współczesne życie wsi pisze nam: — Sprawa pana wójta w Choczni odsłania społeczeństwu polskiemu nieodosobniony obraz dzisiejszej wsi polskiej, w której odbywa się walka o dusze ludu. Ciche nasze sioła, opiewane przez poetów, z ludem pobożnym i pracowitym, zamieniają się pod wpływem żywiołów radykalnych, w obozowiska walk partyjnych, nieznanych dawnym mieszkańcom. Radykali ci, to przeważnie synowie chłopscy, często niedokształceni inteligenci lub też przekształceni w kierunku nienawiści do Kościoła i księdza — panowie „wolnomyślni“. Niby z miłości dla ludu, rzucają w nieuświadomione rzesze chłopskie demagogiczne obietnice i pouczenia, mające wyzwolić chłopa **z jakiejś niewoli klerykalnej,** obiecując mu raj kiedy tylko przestanie słuchać księdza.

Wydzierają z serc ludu umiłowanie Boga i szacunek dla ustroju społecznego, a nie mogąc mu dać nic w zamian. Znikają we wsiach typy ludzi pracowitych, oszczędnych, rozumujących katolickiemi kategorjami, a coraz więcej

przybywa rezonerów. oświeconych piśmidłami radykalnemi i mędrków.

Skutki tej oświaty są widoczne. Chłop, nasycany nienawiścią do obecnego ustroju. nie mając oświaty, któraby mu wskazała cel życia gorzknie i poddaje się wpływom antykatolickim coraz bardziej, aż się znajdzie w szeregach wrogów własnej ojczyzny.

Tego rodzaju działacze chłopscy niszczą kółka rolnicze, bo w nich ksiądz pracuje. Kasy Stefczyka ignorują, bo ksiądz kasjerem; — znam wypadek. że **niszczą materjał budowlany na dom, bo pewna część chłopów chce mieć księdza stale w zarządzie** domem, więc raczej niech nie będzie domu ludowego. jak ma być z „klerykałami“. I chociażby z tej strony wyszedł najidealniejszy projekt dla dobra ludu. jest zwalczany zapalczywie. „**bo w tym pewno księdza interes**“.

A tymczasem w ślad za tem rządy wsi obejmują po cichu żydzi. rozpajają i demoralizują ludność. Coraz więcej widzi się młodzieży podczas nabożeństw w karczmach i poza kościołem niż w kościele. do którego ją rodzice posyłają. Jacy obywatele wyrosną z tej młodzieży? Panowie radykali. statystyka wykazuje w województwie krakowskiem za kwiecień 16.886 przestępstw. To dzieło waszej oświaty ludu. To Putkowszczyzna!

I jeżeli wieś ma być zdrową podporą państwa. czas najwyższy. by rząd chronił jej mieszkańców przed zbrodniczą oświatą Putków i jemu podobnych. **Pecze.**

Z Marcyporęby.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA.

Piszą nam: Już przed wojną czynną była w Marcyporębie (pow. Wadowice) Czytelnia ludowa. Lecz przyszła niszczycielska wojna, która podcięła jej istnienie. Po wojnie zakrzątnięto się żywo około wzmocnienia pracy oświatowej. Wypracowano statut. ukonstytuował się Zarząd, w którym zajęli miejsca i duchowieństwo i nauczycielstwo i naczelnik gminy z gospodarzami i dalej jak wpierw. odbywają się pogadanki. referaty. wycieczki naukowe. opłatek. święcone. ćwiczenia przysposobienia wojskowego. przedstawienia i obchody patrjotyczne.

Wielkie wrażenie pozostawiła po sobie uroczystość narodowa 3-go Maja i Akademja ku jej czci. I tak 2 maja br. o godz. 8 wieczór odegrano capstrzyk. o godz. 6-tej rano dnia 3-go maja pobudkę. Dało się wówczas zauważyć pp. nauczycielki krzątające się koło swoich stolików w towarzystwie gospodarzy przypinających kokardy przybywającym. O g. 8-mej kościół zapełniony, i rozpoczyna się Msza św.. podczas której chór Czytelnik pod bat. p. Koczura odśpiewał kilka pieśni religijnych. Potem kazanie o M. B. Król. Polskiej i uroczystości narod. Następnie „Boże coś Polskę“. Potem „poranek“ złożony ze śpiewów. deklamacji, utworów muzycznych i referatu na temat „korzyści z Konstytucji 3 Maja dla ludu“.

Po poranku. wszyscy wyruszyli w jak najlepszym porządku pod drzewo wolności. Sekcja bezpieczeństwa złożona z gospodarzy czuwała nad ładem. Szli wyciągniętym sznurem i dzieci szkolne ze śpiewem na ustach a nauczycielstwo na czele. oraz stowarzyszenie dziewcząt ze sztandarem. młodzież obojga płci z muzyką. Czytelnia sprężyście kierująca wszystkiem. Straż pożarna. dziewczęta w krakowskich strojach. kobiety, mężczyźni. inteligencja. Tak stanął pochód pod dębem wolności. gdzie naczelnik gminy p. Bolek w dobitnych słowach. podniósł ważność chwili i uroczystości. zwracając się z prośbą do młodzieży. aby nie zapominała o swoich obowiązkach względem ojczyzny. W końcu po odśpiewaniu „Roty“ uroczystość zakończono.

Wieczór tego dnia „Czytelnia“ urządziła Akademję ku czci Konstytucji 3 Maja. na którą złożyły się śpiewy narodowe. mowa ucznia szkolnego o Konstytucji i odegranie sztuki p. t. „Jan Kiliński“ pod reżyserstwem kierownika szkoły p. Bronowskiego. W końcu obraz żywy przedstawiający Polskę w niewoli i Polskę wyzwoloną. Śpiewem „Jeszcze Polska“ dopełniono dzień uroczysty 3-go maja **Obserwator.**

Na ziemiach Rzpltej.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W WARSZAWIE.

Onegdaj obchodzono uroczyście w Warszawie święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Rano ks. biskup Bandurski odprawił Mszę św. w katedrze dla członków organizacyj. Na placu Saskim ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie, którego wysłuchało przeszło 8 tys. młodzieży. Następnie ks. bisk. Bandurski, min. Dobrucki i gen. Wróblewski odebrali defiladę młodzieży. Po uroczystościach na placu Saskim ks. biskup obecny był wraz z min. Dobruckim na zawodach sportowych w Parku Skaryszewskim i na Dynasach.

ZNAMIENNE ZAINTERESOWANIA MATURZYSTÓW.

Jak nam donoszą z Gródka Jag. w dniach 19 i 20 maja b. r. odbył się w tamtejszem gimn. neoklasycznem egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. St. Krysowskiego. Z dopuszczonych do egzaminu 24 uczniów (13 rzymsk.-kat., 4 gr.-kat. i 7 żydów) otrzymało świadectwo maturalne 20 (12 rzym.-kat., 3 gr.-kat., 5 żydów). Wielce charakterystycznym dla polskich stosunków ekonomicznych i społecznych jest wybór zawodów przez absolwentów. **Trzech mianowicie wybiera się na filozofję lub prawo** (żydzi), jeden na Teologję, jeden do szkoły rabinackiej, dwu pragnie uzupełnić maturę seminarjalną i pójść do szkolnictwa powszechnego, **jedenastu stara się o przyjęcie do wojska,** dwu niezdatnych do wojska poszukuje natychmiast jakiejkolwiek posady.

—o—

PREZYDENT PRZYJEDZIE DO WRZEŚNI I OSTROWA. „Dziennik Poznański“ donosi, że w dniu 27 b. m. przyjeżdża do Ostrowa Prezydent Rzplitej dla wręczenia sztandaru 60 pp W dniu 28 bm. Prezydent uda się do Wrześni, aby wręczyć sztandar 68 p. p.

NABOŻEŃSTWO ZA MEKSYK WE LWOWIE. 17 bm. odbyło się w kościele Dominikańskim we Lwowie nabożeństwo na intencję katolików prześladowanych w Meksyku. Kościół był szczelnie nabity wiernymi. do których przemówili w podniosłych i wzruszających słowach O. Bruno Janiewski (podczas sumy) i b. prowincjał. doskonały kaznodzieja. O. Czesław Mączka, podczas nieszporów.

ZJAZD B. WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM GÓRSKIEGO W WARSZAWIE. Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd b. wychowanków szkoły Wojciecha Górskiego, obecnie noszącej nazwę gimnazjum św. Wojciecha. Upłynęło bowiem 51 lat od założenia szkoły przez obecnego jej dyrektora, który bez wytchnienia kieruje przez pół wieku wychowaniem młodzieży. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Jana, na którą przybyło grono nauczycielskie z dyr. W. Górskim na czele oraz byli wychowankowie gimnazjum. Mszę św. odprawił bisk. Gall.

FAŁSZERZ PIENIĘDZY DOBROWOLNIE ZGŁOSIŁ SIĘ DO SĄDU. Przed kilku tygodniami organa policyjne w N. Sączu wykryły fabryczkę fałszywych 2-złotówek, aresztując przytem całą prawie szajkę fałszerzy prócz jej herszta, niejakiego Woj. Rynducha, któremu udało się zbiec. Mimo rozesłania za nim listów gończych, nie udało się wpaść na jego trop. Dopiero onegdaj Rynduch zgłosił się dobrowolnie do sędziego śledczego, który po przesłuchaniu polecił go aresztować. Rozprawa przeciw szajce fałszerzy monet 2-złotowych odbędzie się 14 czerwca br. przed sądem okr. w N. Sączu.

„FILMOWCY“ PRZED SĄDEM. W lwowskim sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko t. zw. „Towarzystwu Rozwój Film“. Tło tej rozprawy, które przedstawiliśmy swego czasu jest następujące: w jesieni ub. r. „Rozwój“ lwowski został opanowany przez zbankrutowanego kupca Tarnawskiego, który wciągnął do zarządu dwóch współpracowników Huńkę i Burakowskiego. Założyli oni oszukańcze i fikcyjne przedsiębiorstwo filmowe p. n. „Rozwój—Film“ przyczem naciągnęli szereg osób na poważne kwoty.

3 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO W CZASIE SPRZECZKI POLITYCZNEJ. Onegdaj stawał przed sądem okr. w N. Sączu niejaki Jan Rymarczyk ze Szczyrzyc w pow. nowosądeckim oskarżony o zabójstwo, dokonane w ubiegłym roku na osobie M. Węgrzyna. Rymarczyk i Węgrzyn w dniu tym spotkali się w karczmie w Szczyrkach i wdali się w spór na tle zapatrywań politycznych. Podnieceni alkoholem rzucili się w pewnym momencie na siebie przyczem Rymarczyk uderzył śp. Węgrzyna trzykrotnie kozikiem w piersi, wskutek czego Węgrzyn skonał. Sąd przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądził Rymarczyka na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata.

LEKKIE SKALECZENIE NOGI PODCZAS ORKI POZBAWIŁO WIEŚNIAKA NOGI. Wieśniak z Roztoki, wsi pod N. Sączem. niejaki Fr. Laska w czasie orki skaleczył sobie nogę. Skaleczenie, które początkowo zdawało się dość niewinne, okazało się jednak tak groźne, że nieszczęśliwego wieśniaka trzeba było odwieźć do szpitala w N. Sączu, gdzie wskutek zakażenia krwi zostanie dokonana amputacja nogi.

B. ŁAWNIK I CZŁONEK P. P. S. SKAZANY NA WIĘZIENIE. Jak donosi „Gaz. Warszawska“, Józef Pluskowski b. ławnik magistratu m. Pabjanic. b. członek rady nadzorczej PPS. uznany został winnym przywłaszczenia 15.338 zł. na stanowisku ławnika magistratu m. Pabjanic i skazany na 1 rok więzienia.

ŚMIERTELNE SKUTKI PODOCHOCENIA. We wsi Majdany wojew. lubelskie wybuchła w niedzielę bójka między młodzieżą wiejską, w czasie której niejaki Poławski pchnął nożem w piersi Kowalskiego. kładąc go trupem na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Z całego świata.

Nowe gwałty w Meksyku.

Więzienia, rozstrzelania, konfiskaty.

(KAP) „Osservatore Romano“ z 14 bm. donosi, że w dniu 22 kwietnia rb., a więc już po słynnej mowie meksykańskiego ministra oświaty, **zostali rozstrzelani ojciec Albino Carderas i dwie osoby świeckie. W Veracruz aresztowano księdza za „pełnienie funkcji religijnych“ i dziewięć zakonnic hiszpańskich za nauczanie. Arcybiskup z Yukatanu postawiony został w stan oskarżenia z powodu wydania listu pasterskiego.** W ciągu W. Tygodnia w samem mieście Meksyku **aresztowano 68 osób za udział w uroczystościach religijnych; brat męczennika Ojca Pro przebywa nadal w więzieniu. Katedra w Durango została ograbioną; 142 dobra kościelne sprzedane zostały za bezcen.**

Fakty powyższe „Osservatore Romano“ przeciwstawia próbom zaprzeczeń ze strony poselstwa meksykańskiego.

Wybuch gazów w Hamburgu nabiera cech politycznych

Berliński „Vorwärts“ w depeszy z Hamburga zwraca uwagę, że firma Stolzenberg, w składach której nastąpił wybuch fosgenu, już w dawnych czasach była otoczoną dziwnemi tajemnicami politycznemi, pozostającemi **w związku z tajną współpracą pomiędzy ministerstwem Reichswehry a władzami wojskowemi Sowietów.** Firma ta już w swoim czasie za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry otrzymała koncesję na budowę w Rosji w miejscowości Troicku gubernji Samarskiej fabryki gazów trujących. Fabryka ta miała dziwne dość losy i nigdy nie mogła przystąpić do produkowania dostatecznej ilości gazów. „Vorwärts“ podkreśla, że katastrofa obecna w Hamburgu, której rozmiary dotychczas jeszcze nie dadzą się dokładnie ocenić, jest niejako epilogiem dawnych kontaktów pomiędzy ministrem Reichswehry Gesslerem a kołami wojskowemi Sowietów.

250 OSÓB ZATRUTYCH FOSGENEM.

W szpitalach w Hamburgu, Harburgu i Wilhelmsburgu przebywa około 250 osób zatrutych fosgenem. Wszelkie niebezpieczeństwo z powodu wybuchu gazu już minęło, a mieszkańcy zatrutych ulic powracają do mieszkań. Chmura trującego dymu rozeszła się w powietrzu .Straż ogniowa pracuje energicznie nad odczyszczeniem zatrutych mieszkań.

„Dajcie nam religję!“ — wołają w Sowietach.

Jak z Moskwy donoszą, w Charkowie zakończył się sobór cerkiewny, w którym wzięło udział 1000 delegatów duchownych i świeckich. Uchwalono rezolucje, **zalecające nanowo organizacje bractw duchownych oraz zakładanie parafjalnych szkół cerkiewnych.** Prezydjum soboru doręczyło rządowi sowieckiemu memorjał, w którym **prosi o zezwolenie prowadzenia nauki religji w szkołach.** Jednocześnie zwołany przez władze sowieckie zjazd bezbożników nie udał się, gdyż przybyło nań bardzo mało uczestników.

ZAWIEDLI SIĘ NA AMANULLAHU.

Jak donoszą z Moskwy. koła dyplomatyczne Związku Sowieckiego bez entuzjazmu oceniają wyniki wizyty króla Amanullaha na terenie S. S. S. R. Wbrew istniejącym projektom nie doszło dotychczas do zawarcia układu sowiecko-afgańskiego. Niezałatwiona została nawet sprawa przedłużenia praw pobytu sowieckich wojennych i technicznych specjalistów pracujących w Afganistanie. Rokowania pomiędzy dyplomacją sowiecką a otoczeniem króla Afganistanu trwały przez cały czas jego pobytu w państwie Sowietów, nawet jeszcze na odjezdnem na Krymie, gdzie król Amanullah pertraktował z przebywającym tam na kuracji Rykowem.

ŹLE SIĘ POWODZI ŻYDOM W BOLSZEWJI.

Według wiadomości z Moskwy, **sytuacja w kolonjach żydowskich, zorganizowanych w południowych okręgach U. S. S. R. staje się coraz bardziej krytyczną.** Wskutek niedostatecznych kredytów koloniści nie zdołali obsiać pełnego pola zasiewów wobec czego kolonjom żydowskim grozi głód. Obecnie już w niektórych kolonjach w związku z istniejącym przednówkiem sytuacja aprowizacyjna staje się krytyczną. Na miejsce przybył przewodniczący Komzeta Smidowicz dla zbadania sytuacji i zreferowania miejscowym władzom administracyjnym konieczności pomocy.

—o—

DOKOŁA SPRAWY JAKUBOWSKIEGO. Prokurator meklemburski Müller, który odegrał tak doniosłą rolę w procesie Jakubowskiego, ogłosił oświadczenie, twierdząc kategorycznie. że dochodzenia dotychczasowe nie dały żadnych podstaw do uważania poprzedniego wyroku na Jakubowskiego za niesłuszny. Prasa prawicowa, podając ten komunikat, zarzuca lewicy. iż podnosiła ona sprawę Jakubowskiego tylko ze względów propagandystyczno-wyborczych.

(KAP) **MILJONOWY FUNDUSZ NA CELE PROPAGANDY ŻYDOWSKIEJ.** Prezydent międzynarodowej organizacji żydowskiej „Bnei Brith“, Cohen, zawiadomił konferencję tej organizacji w Filadelfji, że różne towarzystwa żydowskie wzięły na siebie zadanie stworzenia funduszu dwóch miljonów dolarów, przeznaczonego na poniższe cele: miljon na organizowanie katedr na uniwersytetach amerykańskich i miljon na walkę z propagandą antysemicką.

200 OFIAR POŻARU W KOPALNI. Wskutek pożaru w kopalni nafty w Matheru w Pensylwanji uległo odcięciu od świata i zaduszeniu 200 górników. Wydobyto dotychczas 60 zwłok. Stracono nadzieję co do uratowania reszty górników w kopalni, których liczba wynosi 140.

RABUSIE W MUZEUM. Ubiegłej nocy popełnili nieznani sprawcy kradzież w muzeum narodowem w Pradze, wypróżniając 4 witryny. Sprawcy zabrali dużą ilość pierścieni, branzolet, kolji itp. Wartość skradzionych przedmiotów nie została dotychczas ustalona. Jednakże chodzi tu o przedmioty wielkiej wartości historycznej.

SAMOBÓJSTWO ZE STRACHU PRZED DENTYSTĄ. W tych dniach odebrała sobie życie 74-letnia staruszka. Przyczyną samobójstwa był lęk przed dentystą. Syn zmarłej wyjaśnił. że na krótko przed śmiercią sprowadził do matki lekarza, a ten zaopinjował, że trzeba usunąć chorej kilka zębów. Pacjentka wpadła w tak silny rozstrój nerwowy, że wyskoczyła oknem, zabijając się na miejscu.

GRAŁ W KARTY O ŻONĘ KOLEGI! Jak z Rygi donoszą, sowiecka gazeta „Komunist“ podaje. że w rejonie Kremieńczuga wykryto olbrzymie nadużycia i demoralizację miejscowych władz. Prezes sowietu Starczyk trwonił pieniądze państwowe na zabawy i rozpustę. Grając w karty wygrał on od swego kolegi żonę.

Rzeczy ciekawe.

Czy choroba raka zależy od stopnia kultury ludzkości?

Rozpowszechniło się mniemanie, jakoby choroba raka powstawała wskutek fałszywego odżywiania się współczesnych i że można jej uniknąć żywiąc się wyłącznie pokarmem roślinnym. Celem zbadania prawdziwości tego poglądu, angielskie ministerstwo zdrowia przeprowadziło badania statystyczne ludzi, nie używających mięsa, jako pokarmu.

Badania dotyczyły zakonów Kartuzów, osiadłych od lat 60 w Anglji, którzy nie jedzą ani mięsa, ani dziczyzny, ani drobiu, nie palą i prowadzą życie wstrzemięźliwe. Okazało się jednak, że 6% zakonników zapada na tę chorobę. Podobne poszukiwania prowadzono wśród Cystersów, którzy wiodąc żywot ascetyczny, żywią się wyłącznie pokarmem roślinnym, a tylko w czasie choroby spożywają niekiedy jaja. I tutaj stwierdzono, że 5% zakonników ulegało tej chorobie.

Wyniki te dowiodły, że twierdzenie jakoby spożywanie mięsa było przyczyną raka, jest zupełnie dowolne. W każdym razie zdaje się nie wykluczonem, że błędy w odżywianiu się w pewnej mierze mogą wpływać na powstawanie tej choroby. Zupełne obalenie tego mniemania mogłoby nastąpić dopiero po wyświetleniu istotnych przyczyn choroby, które mimo wszystkie dociekania dotąd są nieznane.

Dzisiejsze zajęcie się tą chorobą ma przyczynę w tem, że częstość zachorzeń na raka, w porównaniu z dawnemi laty, znacznie wzrosła.

Niemiecki uczony Dr. Schweisheimer poświęca temu szczegółowi ciekawe uwagi, które przytaczamy. Sądzi on, że przypisywanie częstszego występywania tej choroby współczesnej kulturze, z jej ujemnemi objawami, a w szczególności nieracjonalnemu odżywianiu się, nie odpowiada rzeczywistości. Choroby, jak każde zjawisko przyrodnicze, ulegają wahaniom. Dżuma, trąd, dawniej bardzo częste, dzisiaj należą do rzadkości. Inne znowu epidemje, dawniej mniej znane, w nowszych czasach stały się plagą ludzkości, np. epidemja hiszpanki w r. 1918.

Przyczyn wzrostu zachorowań na raka należy szukać gdzieindziej. Nie ulega wątpliwości, że przeciętny wiek życia ludzkiego podniósł się dzisiaj znacznie, wskutek lepszych warunków higjenicznych, zapobiegania epidemjom i t. p. Kiedy przed 60 laty wiek ten wynosił 45, to dzisiaj sięga 60 lat wieku. Oczywiście, ze wzrostem długości wieku ludzkiego wystąpiły choroby, które są tego wieku właściwościami, jak zwapnienia tętnic, choroby raka i t. p. — Wzrost zatem liczby chorób na raka należy tłómaczyć wzrostem liczby ludzi w wieku podeszłym, a zatem i procentu ulegających tej chorobie. Rak bowiem przeważnie występuje po 40 roku życia.

Ponadto w grę wchodzą jeszcze inne czynniki, które ułatwiają rozpoznanie raka. Oto nowoczesne sposoby badania zapomocą promieni Röntgena i mikroskopu, pozwalają zupełnie dokładnie postawić djagnozę rakową. W porównaniu z dawniejszą djagnozą, jest ona o tyle jeszcze lepszą, że stawiają ją fachowi lekarze, a nie laicy. To też gdy dawniej umierał ktoś na raka, to niezawsze uważano tego raka za przyczynę śmierci, a często mówiono o wyniszczeniu organizmu i innych przyczynach.

Pozostaje jeszcze jeden zarzut, jakoby ludy stojące na niskim stopniu kultury, nie zapadały tak często na raka, jak ludzie na wysokim stopniu rozwoju. Rzeczywiście sprawozdania podróżników mówiły, że w Indjach bardzo rzadko można spotkać się z rakiem. Ale jeśli się weźmie pod uwagę, że wskutek okropnych warunków higjenicznych, przeciętny wiek ludzi wynosi tam 26 lat, to łatwo wywnioskować, że skoro rak jest chorobą wieku ponad 40 lat, to oczywiście częstość jego występywania w Indjach znacznie zmaleje.

Co zaś do Eskimosów, to jak stwierdziły badania Fibigera, śmiertelność na raka jest tam taka sama jak i gdzieindziej. Prof. Wells dochodzi również do wniosku, że rak wśród niekulturalnych ludów jest tak samo częsty jak i wśród kulturalnych.

Ale to nie stanowi dla nas żadnej pociechy. Miejmy nadzieję, że dopiero z pracy i trudu ogromnej rzeszy uczonych lekarzy, którzy ofiarnie oddają się sprawie zbadania istoty tej choroby, zrodzi się radykalny środek przeciw temu wrogowi ludzkości i że dzięki tym pracom poznamy sposoby zapobiegania tej strasznej chorobie.

O.

—ooo—

Czy lekarz może robić eksperymenty?

Przed niedawnym czasem berliński Reichstag zajmował się oskarżeniem skierowanem przeciw lekarzom, którzy czynią eksperymenty na swych pacjentach. Oskarżeniem zajęła się również Izba lekarska, a w obronie kolegów czyniących doświadczenia wystąpił pewien lekarz, słusznie dowodząc, że i on zastosował nowy środek leczniczy, lecz żaden z jego pacjentów nie umarł, owszem dzięki próbie setki chorych zostało uratowanych od śmierci. A przecież tych pacjentów można śmiało nazwać „próbnemi królikami“.

Ogół nie zastanawia się nad tem, że dzięki np. insulinie można utrzymać przy życiu przez długie lata chorą na cukrzycę, matkę, lecz oburza się gdy czyni się pierwsze próby, o wątpliwym wyniku, na chorych. Badania ogólne nie mogą znaleźć dokładnego zastosowania w poszczególnych wypadkach, i dlatego lekarz musi czynić eksperymenty. W jakiż bowiem sposób, może on przekonać się o skuteczności lekarstwa stosowanego po raz pierwszy u ludzi, który okazał się niezawodnym u szczurów czy królików? Przeciwnicy pełni ironji lub złośliwości chcieliby by lekarze sami na sobie przeprowadzali doświadczenia.

Trzeba zwrócić uwagę, że wielu lekarzy kroczy tą drogą, uważając się za najdogodniejszy objekt do badań. Uczony Swammerdamm, któremu udało się dostrzec, niewidoczne dotychczas, mikroby, karmił je własną krwią. Elektrokardjografja była wypróbowana całkowicie przez lekarzy, zanim zastosowano ją u chorych; przed paru jeszcze laty śmierć zaskoczyła wśród badań uczonego kanadyjskiego Bancroft'a który z aparatem do mierzenia uderzeń serca, leżał przez 18 godzin pod szklanym kloszem, wdychając stopniowo coraz mniejsze dawki kwasu węglowego, by sprawdzić swe teoretyczne obliczenia. Badacz włoski Spallanzi spożywał chleb w woreczkach z płótna, a mięso z kośćmi w podziurawionych pudełkach, by zbadać dokładnie na sobie proces trawienia. John Hunter przez długie lata badał na sobie stadja luesu, zaszczepionego świadomie. Pettenkoffer zjadał na publicznych posiedzeniach kanapki przekładane bakcylami cholery, celem udowodnienia ich nieszkodliwości. Manson na sobie udowodnił, że malarja nie zależy od klimatu. Pasteur, wynalazca serum przeciw wściekliźnie, zamierzał na sobie sprawdzić skuteczność środka. Przypadek tylko nastręczył małego alzatczyka, ukąszonego przez wściekłego psa. Chłopiec ten był pierwszym, którego Pasteur wyrwał z objęć strasznej choroby.

O przykładach poświęcenia i pogardy śmierci bohaterskich lekarzy, tych pjonierów wiedzy możnaby napisać kilkutomowe dzieło. I rzeczywiście, czy istnieje jakiś zawód, czy stan, którego przedstawiciele wypróbowaliby swoje teorje na własnem ciele? Czy naprawdę prawodawcy stosują prawo najpierw na swojej osobie? Czy usiadł na elektrycznem krześle, celem próby ten, który je wymyślił? Walka jednak z chorobami jest wojną, a wojna posiada swych bohaterów, którzy przejęci heroizmem i samozaparciem się, nie omieszkują poświęcić swego życia na ołtarzu wiedzy. Eksperymenty muszą i powinny być przeprowadzane. Czegóż więcej wymagać można od ludzi, którzy po stokroć udowodnili, że gotowi są umrzeć dla swych bliźnich?

—ooo—

Prasa w Rosji bolszewickiej.

Prasa sowiecka jest ważnem narzędziem dla propagandy komunizmu i jako taka cieszy się specjalną pieczołowitością tamtejszego rządu, który już to przy pomocy surowej cenzury, już to drogą subwencji, nadaje jej odpowiedni i dogodny dla siebie kierunek.

Dotyczy to głównie prasy wojskowej, która dzięki poparciu miarodajnych czynników, osiągnęła rzeczywiście wysoki stopień rozwoju. — W obecnych czasach wojskowych gazet jest przeszło dwadzieścia. Nakład dzienny wszystkich tych pism wynosi około 600 tysięcy egzemplarzy. Oprócz tego każda formacja oddzielna posiada t. zw. „gazety ścienne“, przylepiane na ścianie, z których może korzystać każdy żołnierz. Centralnym organem wojskowym jest w Sowdepji „Krasnaja Zwiezda“ (Czerwona gwiazda), wychodząca w Moskwie i poświęcona obok spraw wojskowych, równocześnie zagadnieniom politycznym. Dużo miejsca zajmuje popularna literatura wojskowa, mająca na celu wyrobienie psychologji wojennej wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej.

Rząd sowiecki kładzie specjalny nacisk na Moskwę i gubernję moskiewską, zasypując je poprostu gazetami. Sama Moskwa czyta dziennie przeszło 627 tysięcy numerów gazet.

Pisma antyrządowe w Rosji sowieckiej wogóle nie istnieją. Cała prasa wielbi zgodnym chórem komunizm, licząc się z nieubłaganą G. P. U., które argusowem okiem śledzi najdrobniejszą wzmiankę o codziennych nawet przejawach życia. Wprawdzie niekiedy wystąpi jakiś śmiałek przeciw rządowi, lecz to tylko jest dozwolone ludziom, którzy zasłużyli się około partji. Zresztą najbardziej komunistyczna gazeta „Prawda“ czuwa nad tem, by oświadczenie takiego towarzysza zostało odpowiednio przedstawione i zaopatrzone w „prawdziwy“ komentarz.

Los jednak Trockiego i wielu innych, odstrasza obecnie nawet najśmielszych. Wolą milczeć, niż ulec pewnego dnia niechybnej deportacji lub „stanąć pod ścianą“ jak to określają Rosjanie.

Rosja sowiecka jest zlepkiem najrozmaitszych narodowości, bodaj czy nie najbogatszym konglomeratem etnograficznym w całym świecie. Z tego też powodu pod względem językowym prasa przedstawia pstrą różnorodność. W Państwowym Instytucie Dziennikarskim w Moskwie kształcą się przedstawiciele 32 narodowości, a w chwili obecnej wychodzi w Rosji 337 (207 gazet i 130 czasopism) wydawnictw w 49 językach. Zrozumiałą jest rzeczą, że wszystkie są nastrojone na ten sam ton komunizmu.

Trąd uleczalny.

Trąd, ów „bicz ludzkości“, jak go nazywają historycy, przestał już być groźnym dla człowieka. Stało się to dzięki odkryciu amerykańskiego uczonego dr. A. Puldrocka, który wynalazł środek, zabijający bakcyle trądu. Nowy ten wynalazek składa się z roztworu złota i preparatu dwutlenku węgla.

Dotychczasowa trudność leczenia trądu polegała na tem, że nie można było żadnym ze stosowanych środków chemicznych rozpuścić osłonki, którą otoczony był bakcyl, a wszelkie lekarstwa okazywały się bezskuteczne. Dopiero preparat dr. Puldrocka rozwiązał tę trudność.

Wynalazek znakomitego uczonego przywróci zdrowie pół miljonowi nieszczęśliwych ludzi, skazanych na odcięcie od świata i na powolną śmierć.

Budżet Misyj Katolickich.

WYKŁAD WYGŁOSZONY NA AKAD. KURSIE MISYJNYM NA UNIW. LUBELSKIM.

Budżet może być podany tylko w przybliżeniu. — Wydatki na misje w Europie. — Wydatki na misjach.

I. Za śmiały tytuł dałem temu wykładowi. Czyż bowiem jesteśmy w możności dać dokładny wykaz dochodów i rozchodów misyj? Czy istnieje taki urząd, któryby dochody i rozchody misyj podawał? Takiego urzędu ani po stronie katolickiej, ani po stronie protestanckiej nie mamy. Nie podają więc też budżetu misyjnego statyści misyjni. Nie znajdujemy go ani w „Handbuch der katholischen Missionen“ O. Arensa, ani w „Katholische Missionskunde“ O. Freitaga, ani u Krosego w jego „Katholische Missionsstatistik“. Wszyscy statyści misyjni, tak wyżej wymienieni katoliccy, do których dodać należy jeszcze Francuza O. Piolet, jak również protestanccy, mianowicie Gustaw Warneck i Zahn oświadczają jednozgodnie, że podać dokładnie dochody i rozchody misyj, czy katolickich, czy protestanckich, jest rzeczą niemożliwą. Jeżeli mimo to ci misjologowie przedmiot ten w podręcznikach swoich poruszają, to są to tylko próby zestawienia jakiegoś przybliżonego budżetu, ale nie dokładne cyfry. Dla tej niemożliwości jego dokładnego zestawienia, budżet misyjny zdaniem O. Krose nie powinien nawet wchodzić w statystykę misyjną. I niniejszy referat nie będzie więc zawierał dokładnych danych z dochodów i rozchodów misyj, starać się jednak będzie dać w przybliżeniu wyobrażenie, ile tak wielkie przedsiębiorstwo czy przedsięwzięcie, jak misje, kosztować może i skąd czerpią misje dochody na opędzenie swych wydatków.

I. Jakie wydatki mają misje?

Co do wydatków na misje, trzeba w rachubę wziąć już te wydatki, które są ponoszone tutaj, czyli w krajach, skąd misjonarze na misje się wyprawiają, a następnie wydatki na samym obszarze misyjnym. Wydatki tutaj ponoszone, łożone są: 1) na wykształcenie misjonarzy, 2) na utrzymanie zakładów, w których się misjonarze kształcą i 3) na podróż i wyprawę misjonarzy. Z tych trzech pozycyj największą sumę pochłania wykształcenie misjonarzy. W obecnych czasach większego ruchu misyjnego, młodzieży na misjonarzy kształci się bardzo wiele. O. Freitag liczył w roku 1925 takiej młodzieży 5000. Obecnie jednak trzeba jej liczyć znacznie więcej, może około 8.000.

Młodzież ta w kilku pierwszych latach kształci się zawyczaj za własne, choć bardzo skromne wynagrodzenie, które płaci zakładowi. W następnych jednak latach 6-ciu czy 8-miu wychowuje się zwykle darmo z wydatków zakładu. Jeżeli przyjmiemy, że młodzieży tej w tych ostatnich kursach wychowuje się około 5000, a roczny wydatek na jednego kandydata oznaczymy na 800 zł., toby rocznie na wykształcenie tych 5000 młodzieży misyjnej wychodziło 4,000.000 zł. Jakie 2,000.000 zł. lub więcej trzebaby liczyć na utrzymanie zakładów, bo nie tylko będą potrzebne naprawki w zakładzie, ale także nieraz i powiększenie zakładu. Mielibyśmy więc już 6,000.000 zł. Na misje zaś wyjeżdża w naszych czasach rocznie mniej więcej 1000 misjonarzy. Jeżeli jedną podróż wraz z wyprawą misjonarzowi daną, liczyć będziemy na 3000 zł., to wypadnie nam na podróż i wyprawę misjonarzy rocznie znowu 3,000.000 zł., czyli razem mamy już wydatków 9 miljonów złotych. Nie liczono tu jednak przygotowania, podróży i wyprawy na misje innego personalu misyjnego, jak braci zakonnych, sióstr misjonarek, nieraz nauczycieli lub lekarza misyjnego. To stanowiłoby znowu nowy wydatek. A więc kilkanaście miljonów złotych trzebaby liczyć na wydatki na misje już tutaj poniesione.

A dalej wydatki wyłożone na misje na samym obszarze misyjnym. Na obszarze misyjnym potrzeba pieniędzy na budowę i utrzymanie kościołów i kaplic, na szkoły, na katechumenaty, na katechistów i na katechistki; oprócz tego na seminarja małe i wielkie dla kształcenia kapłanów krajowych, na szkoły dla przygotowania nauczycieli i katechistów, na żłóbki sierocińskie, ochronki, szpitale, apteki, a w nowszych czasach wielkie wydatki na szkoły średnie i wyższe, na szkoły przemysłowe, rolnicze i t. p. Wreszcie wydatki na utrzymanie personalu do uczenia w tych szkołach i zakładach. Ileż to wszystko razem może kosztować? O. Freitag opierając się na obliczeniach przedwojennych O. Fischera, przyjmuje, że obecnie po wojnie suma rozchodów jednego dystryktu misyjnego (a więc jednej diecezji, czy wikarjatu, czy prefektury apostolskiej, albo samodzielnej misji) wynosić może przeciętnie pół miljona marek niem., w naszej zaś walucie okrągło 1,000.000 zł. Ponieważ według ostatniego ogłoszenia Propagandy takich dystryktów misyjnych było w 1927 roku 400 (dokładnie 412), więc wydatki misyj na obszarze misyjnym dałyby sumę 400,000.000 zł. Jeżeli zaś dodamy do tej sumy kilkanaście lub więcej miljonów zł. wydatków na misje już tutaj poniesionych, to wypadłaby nam ogólna suma wydatków rocznych na misje katolickie przeszło 400,000.000 zł. O dokładność tej cyfry nikt się tu spierać nie będzie, gdyż nigdy jej dokładnie oznaczyć nie będziemy mogli; chodzi tylko o przypuszczalną sumę wydatków, jakie rocznie mogą mieć misje katolickie. Podobnie O. Freitag liczy sumę rocznych wydatków na misje katolickie 200.000.000 marek niem., co na nasze wynosi mniej więcej 400.000.000 zł.

Przechodzimy teraz do pytania, skąd czerpią misje fundusze na pokrycie swych wydatków?

Ks. Hugo Król C. M.

Co słychać w Krakowie?

Groźny stan starego obrazu

Matki Boskiej Śnieżnej u PP. Dominikanek na Gródku.

Komisja dla zabytków ruchomych, pod przewodnictwem księdza Prałata Dziekana Ślepickiego, z współudziałem konserwatora wojewódzkiego dr. Szydłowskiego i podpisanego konserwatora metropolitalnego, oraz zaproszonych rzeczoznawców - specjalistów W. Zarzyckiego, profesora Szkoły przemysłu artystycznego i J. Hoplińskiego, kustosza i docenta Akademji sztuk pięknych, zbadała w pracowni St. i K. Pochwalskich stan obrazu M. B. Śnieżnej na Gródku. Pierwotnie na miejscu w kościele nie wydawało się zniszczenie tak wielkiem, lecz w jasnem świetle, po częściowem odmyciu pokazało się, że poprzedni sposób naprawy przeprowadzony był nieumiejętnie i pobieżnie. Listwy na zewnątrz przybito gwoździami, tak że deski, na których obraz malowany, nie mogą odpowiednio rozszerzać się i zwężać przy zmianie ciepłoty i wilgoci, co szkodzi wielce tak im samym, jak i farbom.

Deski należy więc osadzić w t. zw. felcu, swobodnie. Sposób złączenia tych pięciu desek silnie wypaczonych, jest nieodpowiedni, musi się więc je rozdzielić, skleić na nowo podłużnie i wzmocnić po stronie odwrotnej drewnianem kratowaniem. Kity dawne, dowodząc, że sposób naprawy był nieumiejętny, musi się usunąć. Impregnowanie przy ostatniej restauracji było niedostateczne, tak że robaczki nadal toczyły drzewo, a nawet w wielu miejscach przegryzły farbę. Barwy przy naprawie dano w złym gatunku, a nawet nieodpowiednie do dawnych, więc musi się je w zupełności zdjąć i odsłonić pierwotne barwy, miejsca zaś, w których farby już niema, z niesłychanym nakładem pracy wypunktować nową farbą. Na zapytanie czy wobec znacznych kosztów, jakie pociągnie za sobą ten rodzaj restauracji, nie możnaby zastosować sposobu połowicznego, częściowego tylko dla zapobieżenia dalszemu niszczeniu, a gruntowną naprawę odłożyć na później, obaj rzeczoznawcy zgodnie odpowiedzieli, że jest to wykluczone, bo deski musi się rozłączyć, a za tem idzie reszta, to jest usunięcie złych, starych kitów, utrwalenie łuszczącej się farby, w bardzo licznych miejscach, co doskonale widać po częściowem odmyciu, a co jest niewidoczne z odległości. **Nie odnowić gruntownie obrazu, znaczyłoby go narazić na dalsze zniszczenie i ostateczną zagładę.**

Gdyby tu chodziło o jakiś obraz mniejszej wartości, to rzecz nie przedstawiałaby się tak smutnie, lecz jest to obraz nader piękny, **jeden z najwspanialszych w Krakowie z pierwszej połowy XVII wieku, słynący łaskami, otaczany wielką czcią przez wiernych.** Klasztor Dominikanek jest zupełnie ubogi, a zakonnice przeprowadziły właśnie odmalowanie kościoła, muszą postawić wielki ołtarz zamiast rozebranego przed wojną, co pociągnie za sobą ogromne wydatki. Nie wątpimy jednak, że Krakowianie, a zwłaszcza mieszkańcy w pobliżu Gródka, tego sławnego w historji Krakowa miejsca, pospieszą gorliwie z pomocą. **Redakcja „Głosu Narodu“ bliska sąsiadka Gródka, chętnie zajmie się zbieraniem ofiar na cele odnowienia obrazu Matki Bożej Śnieżnej.** Na początek jeden z krakowskich prałatów, wielki miłośnik sztuki, ofiarował 50 zł.

Przy tej sposobności uczynię jeszcze uwagę, że w wielu naszych kościołach, zwłaszcza wiejskich, znajdują się obrazy, również otoczone czcią wiernych, które jednak są też silnie naruszone z powodu wilgoci, zimna i gorąca, pyłu, a nadewszystko przez robaki drzewne. Przy braku zrozumienia rzeczy, parafjanie niemal boją się oddać obrazu do pracowni fachowego restauratora, a tem samem narażają obraz na dalsze zniszczenie, a często na zupełną zagładę. Dziś nieumiejętne odnawianie, czy zamiana obrazu jest zupełnie wykluczona, gdyż nad zabytkami kościelnemi czuwa Komisja konsystorska, w skład której wchodzi też konserwator wojewódzki, a obraz do restauracji oddaje się tylko w ręce ludzi zaufanych i fachowych.

Ks. dr. Tad. Kruszyński,
Konserwator Metropolitalny.

—o:o—

Ks. Biskup Bandurski zaproszony do Krakowa.

Dowódca 20 p. p. Dzieci Ziemi Krakowskiej płk. Kruk-Szuster wyjechał do Warszawy, celem zaproszenia ks. Biskupa Bandurskiego do wzięcia udziału w uroczystościach tego pułku, które odbędą się w dniach 26 i 27 bm. W razie przyjazdu, ks. Biskup Bandurski będzie celebrował Mszę św. polową na Rynku krakowskim w dn. 27 bm.

O uregulowanie ruchu dorożkarskiego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła uwagę Starostwa Grodzkiego na okoliczność, że dorożkarze krakowscy nie przestrzegają przepisów o utrzymywaniu stałych postojów na wyznaczonych stanowiskach, tak, że niektóre okolice, zwłaszcza dzielnice odleglejsze są zupełnie pozbawione dorożek konnych, głównie w porze rannej i wieczornej. Odnośnie do dorożek samochodowych zauważa Izba, że koncentrują się one **wyłącznie w Rynku i kilku przyległych ulicach**, podczas gdy okolice nieco oddalone od śródmieścia pozbawione są wygody, połączonej z używaniem szybszej komunikacji samochodowej.

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Ciesz.

W dniu 29 bm. (we wtorek) odbędzie się w Krakowie w sali obrad Magistratu zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Nowe rozporządzenia administracyjne a samorząd miejski — ref. wiceprezydent m. Krakowa dr. Piotr Wielgus; 2) Rozbudowa miast i jej sfinansowanie, kredyt komunalny — referent członek Rady miasta Krakowa dr. A. Gross; 3) Skarbowość komunalna a potrzeby finansowe miast, — ref. prezydent m. Tarnowa dr. Jan Kryplewski; 4) Rozporządzenie o prawie budowlanem i granice przepisów lokalnych, — ref. naczelnik Wydziału policji miejscowej Magtu Stanisław Herget; 5) Nowe ustawodawstwo socjalne a miasta, ref. naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Mgtu m. Krakowa dr. Jan Dusza. Początek obrad punktualnie o godz. 9 rano.

Ruch ludności w lutym br.

W ciągu lutego b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 263 (w styczniu 141), w tem chrześcijańskich 219. Urodziło się żywo dzieci 363 (407), nieślubnych 67 (77), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 172 (208). W tym samym okresie czasu zmarło osób 308 (338) z czego miejscowych 197 (234). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 176 (180). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 46 i na nowotwory 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 249 (w styczniu 273).

—o:o—

Kraków, dnia 23-go maja 1928.
Środa 23: św. Andrzeja.
Czwartek 24: św. Joanny.
Czwartek 24: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o godz. 19.23.

Pogrzeb śp. Marji ze Stachurskich Chmurkowskiej, żony współredaktora „Ill. Kurjera Codz.“ odbył się wczoraj o godz. 4 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Świąder z parafji św. Szczepana; w kondukcie wzięli nadto udział archiprezbiter kościoła Marjackiego ks. inf. dr. Kulinowski oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na pogrzebie byli obecni: mąż i rodzina zmarłej, liczni znajomi i przyjaciele rodziny oraz grono dziennikarzy krakowskich. Wydawnictwo i Redakcję „Głosu Narodu“ reprezentowali p. prezes Holeksa, red. Warchałowski i red. dr. Marciniak. W kaplicy i przy wynoszeniu trumny chór „Hasło“ odśpiewał szereg pieśni żałobnych pod kierownictwem p. prof. Profica.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. S. L. odbyło się dnia 19 i 20 b. m. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa T. S. L. p W. Ostrowskiego. Delegaci z całej Małopolski stwierdzili zgodnie podniesienie się ofiarności społeczeństwa na cele T. S. L. w czasie zbiórki „Daru Narodowego 3-go Maja“. Zawdzięczać to należy popularności T. S. L. i poparciu społeczeństwa jak życzliwej pomocy sfer rządowych. — Uchwalono lwią część funduszów poświęcić na wykończenie Domów Ludowych w Lewandówce i na Zniesieniu pod Lwowem. Termin Walnego Zjazdu delegatów T. S. L. uchwalono na dzień 1 i 2 lipca. Zjazd odbędzie się w Jarosławiu.

KOMUNIKACJA DO BIELAN W ZIELONE ŚWIĘTA. Starostwo krakowskie komunikuje: ze względu bezpieczeństwa publicznego i wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych i konnych w dniach 27 i 28 bm. w związku z odpustem w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach, zamyka się przejazd dla pojazdów mechanicznych z Krakowa przez „Wolski Las“ na Bielany, pozostawiając na tym odcinku wolny przejazd tylko w kierunku Bielan dla podwód konnych. Wszelkie zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne zatrzymywać się będą na Bielanach w specjalnie na ten cel przygotowanem miejscu postoju. Komunikacja na linji Kraków — Przegorzały — Bielany pozostaje bez ograniczeń.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z WOLĄ JUSTOWSKĄ. Dyrekcja tramwaju ma uruchomić w najbliższym czasie trzy wozy autobusowe dla utrzymania stałej komunikacji między Krakowem a parkiem na Woli Justowskiej.

FESTYN DLA DZIECI Z LOTERJĄ FANTOWĄ odbył się w niedzielę 20 b. m. w ogrodzie hr. Pusłowskiego przy ul. Andrzeja Potockiego L. 10. Zabawa udała się znakomicie i pozostanie długo w pamięci naszych „Milusińskich“. Szczególną uwagę zwróciły dzieci z ochronki „Modrzejówki“, przebrane po krakowsku, odegrały małą rólkę pod tytułem „Swoboda dzieci“ i wygłosiły przepiękny wierszyk o klasztorze Sióstr Dominikanek na Gródku — poczem odtańczyły krakowiaka ze śpiewami. Festyn urządził Komitet Pań z Sodalicji Królowej Korony Polskiej pod przewodnictwem p. Heleny Londońskiej i hr. Pusłowskiego. Dochód został przeznaczony na odnowienie kościółka na Gródku Sióstr Dominikanek.

KARTY ŁOWIECKIE. Wydział VIII Magistratu rozpoczął wydawanie kart łowieckich nowego typu osobom zamieszkałym w Krakowie za przedłożeniem odnośnych dowodów, że są upoważnione do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu wzięcia polowania w dzierżawę, lub też z tytułu uzyskania pisemnego zezwolenia właściciela lub dzierżawcy polowania, przyczem czas ważności tegoż zezwolenia winien być ściśle oznaczony. Magistrat zwraca uwagę, że upoważnieni do polowania winni w czasie polowania mieć bezwarunkowo przy sobie kartę łowiecką.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 70 do 80 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6—6.50 zł, deserowego 7.40 do 7.60 zł, sera krowiego 1.60—1.80 zł, jaja za kopę 8.20—8.60 zł, za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 5—10 zł, para kurcząt 4—10 zł, kaczka 4—7 zł, gęś 6—9 zł, raki za kopę 6—6.50 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 8—9zł, 1 kg. 12—15 gr, buraki 30—35 gr, marchew 50—60 gr, cebula 65—85 gr, kalafiory sztuka 2.50—3.50 zł, pietruszka 1 kg. 40—50 gr, rzodkiewka wiązka 25—30 gr, szpinak 1 kg. 50—55 gr, szparagi 3.50—4 zł, włoszczyzna 80—90 gr, ogórki sztuka 1—2 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA. Stanisław Konik, rolnik z Woli Justowskiej zgłosił w policji, że dnia 21 bm. podczas wywożenia nawozu z realności przy ul. Tadeusza Kościuszki 68 znalazł tam owinięte w szmaty zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto dochodzenia.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego do fabryki wody sodowej „Akfal“ na Nowej Wsi, gdzie 24-letni Józef Odziewak, robotnik, doznał zmiażdżenia palców u ręki. Wypadek nastąpił podczas obsługi maszyny. Po opatrzeniu przewieziono Odziawka do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Krakowską 27, gdzie 17-letni Władysław Satrzal, malarz pokojowy, doznał zatrucia gazem świetlnym. Po przyprowadzeniu Satrzala do przytomności, oddano go opiece domowej.

SKUTKI PĘKNIĘCIA SYFONU Z WODĄ SODOWĄ. Na Pogotowie ratunkowe zgłosił się Franciszek Nosek, woźny, który został dotkliwie pokaleczony w twarz odłamkami szkła wskutek pęknięcia syfonu z wodą sodową. Noska opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

AWANTURA PODCZAS IMIENIN. Na Alei Mickiewicza L. 59, w mieszkaniu Mądrzykowskich urządzono wczoraj biesiadę imieninową, podczas której przyszło do zwady między małżonkami, zakończonej interwencją Pogotowia ratunkowego. Helena Mądrzykowska solenizantka, doznała od uderzenia kuflem szeregu ran tłuczonych na głowie, zaś jej mąż Stanisław dwóch ran na czole. Mądrzykowską przewieziono do szpitala, zaś mężem jej zajęła się policja, gdyż podczas opatrunku wyprawiał awantury.

PRZEZ OKNO DO MIESZKANIA. W nocy z 20 na 21 bm. dostał się nieznany osobnik przez okno do mieszkania p. Marji Kuflewicz przy ul. Pędzichów 13 i skradł ze stołu zegarek złoty, pierścionek złoty ze szmaragdami i medaljonik srebrny z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej. Włamywacz po przebudzeniu się poszkodowanej zbiegł przez okno.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z MĘCZEŃSKICH KART PODLASIA. Pod tym tytułem wygłosi referat we czwartek 24 b. m. o godz. 19 w sali sodalicyjnej, obok kościoła św. Barbary, znany szerokim kołom polskiej inteligencji redaktor „Przegl. Powszechnego“ ks. Jan Urban T. J., który jako Jezuita za czasów carskich wśród mnóstwa niebezpieczeństw pracował między męczeńskim ludem Podlasia i naocznie patrzył na bohaterstwo unitów.

Z OKAZJI III. OGÓLNO-POLSKIEGO ZJAZDU NAUCZYCIELI GEOGRAFJI, który w dniach 27—29 bm. odbędzie się we Lwowie zorganizowano Wystawę Fotograficzną Krajobrazu Polski. Komitet zwraca się z prośbą do osób prywatnych i instytucji o wzięcie w niej udziału przez nadesłanie eksponatów pod adresem Komitetu Organizacyjnego: Lwów, Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

—oo—

TAKŻE NA ZIELONE ŚWIĄTKI TRZEBA PRZYGOTOWAĆ PIECZYWO. — Dzieciom szczególnie smakują nadziewane biszkopty i waniljowe sucharki. Wypiek podobnych ciastek, nadających się również doskonale na wycieczki, nie sprawia gospodyni żadnych kłopotów, gdyż w nowej książce receptowej z kolorowemi ilustracjami Dra Oetkera znajduje się wiele dobrych przepisów, według których pieczenie można nadzwyczaj łatwo, szybko i tanio. Jak wiadomo, wydanie F tej książeczki jest do nabycia we wszystkich składach, które prowadzą znane wyroby Dr. Oetkera.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Zazdrość“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Ksiądz Marek“ (przedstawienie zkolne o godz. 6 — ceny zniżone).

Piątek: „Simona“.

Sobota: „Ładna historja“ (uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tułaczka księżnej Trubeckiej.
SZTUKA: Pani Ministrowa.
UCIECHA: Pociąg widmo.
NOWOŚCI: Za kulisami raju filmowego.
CORSO: „Klub białych masek“.
WARSZAWA: Skandal w Petersburgu.

—o:o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Zazdrość“ z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godz. 6 wieczór „Ksiądz Marek“ Słowackiego, którego wznowienie zgodny głos krytyki przyjął jako nowy dowód gorącego i ofiarnego pietyzmu naszego teatru dla arcydzieł wielkiego repertuaru. Próbami z „Ładnej historji“ kieruje dyr. Nowakowski. Jubilatka p. Bednarzewska wykona rolę sędziwej hrabiny de Trevillac.

EGON PETRI, niezrównany mistrz interpretacji, będzie koncertował w Krakowie dziś we środę w Starym Teatrze. W programie warjacje Beethovenowskie na temat finalu „Eroiki“, Etiudy Chopinowskie i natchniona kompozycja Cezara Francka, a nadto z największą literatury olśniewający efektem „Petruszka“ Strawińskiego. Koncert ten będzie VII. koncertem abonamentowym z cyklu „Koncertów Mistrzowskich“.

INSTYTUT MUZYCZNY W KRAKOWIE komunikuje, iż we czwartek 24 b. m. odbędzie się w sali Starego Teatru popis uczniów Inst. Muz. z okazji dwudziestej rocznicy istnienia Zakładu. W programie: pokaz rytmiki, chór uczniów pod batutą X. Dra B. Rizzi, oraz produkcje uczniów wyższych klas fortepianu. Wieczór poprzedzi prelekcja Prof. Dra J. Reissa. Początek o godz. 7-mej wieczór. Szczegóły w afiszach.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarczo-społeczne.

Właściwa przyczyna nędzy mieszkaniowej.

W dalszym ciągu dyskusji na temat nędzy mieszkaniowej zamieszczamy artykuł mec. dr. Rozmarynowicza: — W Nrze „Głosu Narodu" z dnia 21 maja b. r. zamieszczony został list p. Ludwika Stonawskiego na temat mieszkaniowy, a wobec całkowicie zdaniem mojem błędnego w nim postawienia sprawy, uważam za konieczne zabrać również głos w tej dyskusji.

Autor powyższego listu łączy dwie sprawy, a mianowicie sprawę budowy domów ze sprawą ochrony lokatorów w sposób, który nie jest zgodny ze stanem prawnym i faktycznym. Najpierw chcę tu wyjaśnić dlaczego autor nie ma słuszności.

Otóż ustawa o ochronie lokatorów ma zastosowanie **jedynie do starych domów**, domy nowobudowane wolne są od ograniczeń w tej ustawie zawartych. Przyznaję, że **procesy awizacyjne trwają zbyt długo**, wynika to jednak częściowo **z konieczności natury procesowej**, częściowo zaś odgrywa tu pewną rolę **czynnik natury społecznej, a mianowicie ochrona słabszego, t. j. lokatora, która jest** konieczną właśnie wobec braku mieszkań. Nie ulega też wątpliwości, że i przeciążenie sądów wywrzeć musi pewien wpływ na przewłokę tych sporów.

Uznaję rację żądania zmiany ustawy o ochronie lokatorów, przynajmniej częściowo w kierunku uzyskania jednak przez właściciela większej niż obecnie możności dysponowania mieszkaniami w starych domach. Faktem jest niezaprzeczonym, że przydługo trwające procesy powodują dla właścicieli utratę dochodów przy bezwzględnym jednak obowiązku opłacania rosnących podatków. **Jak długo jednak brak jest szczególnie mniejszych mieszkań, tak długo nie można jeszcze zwolnić ich z pod ochrony.**

Inna natomiast jest **kwestja czynszów**. Nie uważam, aby wobec drożyzny rosnącej dookoła, aby wobec stabilizacji wewnętrznej i zewnętrznej złotego znacznie poniżej stosunkowi 5.18 zł. równe 1 dolar, jak z drugiej strony wobec wzrostu jednak uposażeń i zarobków i stale wzrastających podatków, **właśnie tylko czynsze miały stać na jednym poziomie**. Jest to stanowisko, którego w pewnym okresie czasu i wśród pewnych okoliczności można bronić z punktów widzenia społecznego, gdy jednak warunki się zmieniają, trzeba również z tego samego punktu widzenia przyznać, że **okres i warunki przejściowe przeszły w części lub w całości**. Zdaniem mojem **czynsze winny być dostosowane w pewnym stopniu do zmienionej wartości waluty**, a dotychczas wstrzymana przy najmniejszych mieszkaniach podwyżka, winna być uruchomiona.

Całkiem odmiennej natury jest **zagadnienie budowy nowych domów**. Zniesienie w całości ustawy o ochronie lokatorów, dorobku zresztą wojennego, zależne jest przedewszystkiem **od zapasu mieszkań**. Im więcej tych mieszkań będzie, tem będzie też większa konkurencja i będą one tańsze.

Zasadniczy błąd w tej sprawie popełnia obecny Rząd, względnie w szczególności p. minister Moraczewski, który nie jest zwolennikiem prywatnej inicjatywy i udzielania jej pomocy. Zdaniem p. Moraczewskiego ma się budować **tylko na gruntach miejskich i tylko dla gmin**, nawet spółdzielnie nie uzyskują pomocy. Kierunek zbyt radykalnie socjalistyczny, **nie znajdujący żadnego zdaniem mojem uzasadnienia**, jeśli właśnie idzie o rozwiązanie takiego zagadnienia jak sprawa mieszkaniowa. **Każda inicjatywa, każdy budujący powinien otrzymywać jak najdalej posuniętą pomoc, bo tylko w ten sposób można najrychlej nędzy mieszkaniowej zaradzić.** Widzimy w Krakowie, że tegoroczny sezon budowlany jest ogromnie słaby, brak dostatecznych kapitałów prywatnych i brak dostatecznego i wystarczającego poparcia to właśnie powoduje.

Swojego czasu, gdy uchwalaną była ustawa o rozbudowie miast i podatek lokatorski na ten cel, wystąpiłem z projektem aby fundusze z tego podatku mające wpływać, **pozostawić w zarządzie miast i aby je poświęcić przedewszystkiem na popieranie inicjatywy prywatnej.** Zgodneby to było z charakterem tego podatku i odpowiadałoby potrzebom miast. Gminy mogłyby na zasadzie tego podatku uzyskiwać znaczne pożyczki państwowe na zabudowanie terenów miejskich. Projekt ten przedłożył p. senator Adelman komisji budżetowej Senatu, jednak p. minister Klarner pospieszał z załatwieniem projektu rządowego ze względu na pożyczkę amerykańską, ówczesną (Dillona), która miała być zaraz uruchomiona, wszelkie zaś zmiany w projekcie powodowałyby zwłokę.

Dziś widzimy ogromne gmachy budujące się w Warszawie, brak zaś funduszów dla innych miast, które w znacznym stopniu swemi środkami przyczyniają się do budów warszawskich. Z podatku lokatorskiego z samego m. Krakowa możnaby przy poparciu Banku Gosp. Krajowego czy Banku Polskiego, budować przez parę lat 60—100 domów mieszkalnych, dziś zaś gmina m. Krakowa buduje zaledwie parę domów na rok, każdy zaś niemal nowy dom prywatny z góry zajęty jest przez lokatorów żydów, bo przedsiębiorcom brak jest funduszów na wykończenie i biorą je z konieczności od tych, którzy je mają.

Domagajmy się więc zmian w kierunku pomocy dla inicjatywy prywatnej, żądajmy udzielania jak najszerszej pomocy prywatnym budowom żądajmy pomocy dla spółdzielni mieszkaniowych urzędniczych, które nie mogą z miejsca ruszyć z braku funduszów, a to wszystko właśnie z punktu widzenia społecznego, aby zaradzić jaknajrychlej nędzy mieszkaniowej. Wszystko to leży w granicach możliwości, trzeba tylko dobrych chęci członków Rządu i dobrej woli i do tych właśnie pozwalam sobie tu zaapelować.

Dr. Bolesław Rozmarynowicz.

—:§:—

Zmiana ustawy o ochranie lokatorów.

Lokatorzy płacą za wodę w domach nowoskanalizowanych.

W Dz. Ust. Nr 31 z dnia 17 marca b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 14 marca b. r. zmieniające postanowienia zawarte w ustawie o ochronie lokatorów o opłatach za dostarczenie wody i za kanały:

Art. 1. Art. 7 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 406) uzupełnia się ust. 3 o następującem brzmieniu:

„3. Przepis ust. 2 nie ma zastosowania do opłat za wodę i za kanały w domach znajdujących się w miastach albo w uzdrowiskach, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, względnie w częściach miast lub wspomnianych uzdrowisk, które gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych nie posiadały, skoro domy takie zostały połączone z wodociągiem gminnym albo z kanałami gminnemi".

Ust. 3 art. 7 wspomnianej ustawy otrzymje liczbę 4. a ust. 4 liczbę 5.

Art. 2. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrom Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

—oo—

Nowa linja kolejowa Warszawa-Kraków.

BUDOWA MA BYĆ WKRÓTCE ROZPOCZĘTA

Ministerstwo kolei opracowało plan linji kolejowej z Zagłębia przez Żelisławice—Opoczno do Warszawy (294 km.), przyczem istniałaby możność wybudowania połączenia Kraków—Miechów—Żelisławice i w ten sposób stworzenia bezpośredniego połączenia, któreby zarazem, jako linja węglowa na pn.-wschód, względnie do Warszawy, posiadało wszelkie podstawy rentowności.

W stosunku do tras obecnych, wynoszących przez Ząbkowice, Szczakowę i Kraków 363 km i Dęblin—Radom—Miechów 456.4 km, stanowiłaby linja przez Miechów—Żelisławice—Opoczno (295 km) **skrót 68 km, czyli 18.75 proc.**

Sprawą tą zajmowała się Państwowa Rada Kolejowa na jednem ze swych posiedzeń, wyłaniając dla jej zbadania specjalną komisję.

Wedle ostatnich informacyj **budowa magistrali Kraków—Warszawa ma wejść w stadjum realizacji.** (AW).

13 miljonów kosztować będzie

Powszechna Wystawa Krajowa.

Komitet organizacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ułożył już prowizoryczny budżet kosztów urządzenia wystawy. Budowa pawilonów i hal wystawowych oraz wszystkich innych urządzeń powszechnej wystawy krajowej **kosztować będzie około 13 miljonów złotych.**

—oo—

Ordynacja adwokacka w przygotowaniu.

Projekt ordynacji adwokackiej opracowany przed kilku miesiącami przez adw. Litauera, jest obecnie przedmiotem obrad podkomisji specjalnej w łonie komisji kodyfikacyjnej. Do podkomisji wchodzą pp.: referent adw. J. J. Litauer, prezes Henryk Konic, prezes Trammer, preezs Mańkowski oraz przewodniczący prezes komisji kodyfikacyjnej Ksawery Fierich.

Projekt nowej ordynacji adwokackiej złożony będzie komitetowi organizacji prac komisji kodyfikacyjnej, a po uchwaleniu przez tenże komitet — skierowany zwykłym trybem do ustawodawczego zatwierdzenia.

Polskie samoloty pasażerskie.

Niezależnie od inicjatywy Min. Komunikacji, które zakupiło licencję na budowę w Polsce samolotu komunikacyjnego typu Fokker F. VII, **trzy polskie wytwórnie samolotów są w trakcie budowy płatowców komunikacyjnych własnych typów, opracowanych przez polskich konstruktorów, przy użyciu polskich materjałów.**

Projekty tych płatowców, obliczonych na 6 pasażerów i 2 ludzi załogi, będą zgłoszone do konkursu, wyznaczonego przez Min. Kom. na dzień 1 czerwca b. r. Same zaś płatowce znajdują się częściowo już w budowie, a pierwsze próbne ich loty przewidywane są przed końcem bieżącego roku.

W razie pomyślnych wyników w powietrzu, samoloty te stopniowo wprowadzone będą do polskiej komunikacji powietrznej, celem zastąpienia obecnie używanych samolotów obcych.

O POPRAWĘ RASY OWIEC.

Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło ostatnio do zorganizowania doświadczeń, mających na celu zbadanie możliwości poprawy naszej owcy kożuchowej przez skrzyżowanie jej z owcą romanowską. W tym celu została nabyta po dokładnem zbadaniu przez fachowców partja owiec tej rasy ze stada, znajdującego się na polskim Wołyniu już od dłuższego szeregu lat a zatem zaklimatyzowanego. Partję tę umieszczono na stacji zootechnicznej w Borowinie, gdzie będą przeprowadzone doświadczenia.

—o()o—

Poprawa w akcjach utrzymuje się.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja nadal pomyślna. Obroty żywsze przy utrzymującej się ogólnej tendencji zwyżkowej. Poszukiwano zwłaszcza Zieleniewskiego, Tohana, Chybia, Firley'a.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch w porównaniu z giełdą właściwą mniejszy.

Notowano: Tohan 13.75 do 14 zł, Zieleniewski 158.80 do 162 zł, Trzebinia żelazo 14 zł, Firley 62 do 63 zł, Chybie 5.45 zł, Piasecki 16 zł, Dolarówka 84.50 do 84.75 zł, Len 18 gr, Gazy Wschodnie 22.50 zł.

Na rynku walutowym spokój, jak zwykle. Dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90 zł, czeki dolarowe 8.90 do 8.90 i pół zł.

Rynek zbożowy bez zmian.

Na rynku zbożowym **tendencja na ogół spokojna**, obroty stosunkowo słabsze. Cena zbóż chlebowych utrzymała się bez zmiany, tak, że zanotować przychodzi tylko cenę mąki.

Mąka pszenna krakowska 45 proc. 88 do 89 zł, mąka pszenna 50 proc. 87 do 88 zł, mąka pszenna grysikowa 90 do 91 zł, mąka żytnia krakowska 55 proc. 77 do 78 zł, mąka żytnia poznańska 65 proc. 78 i pół do 79 zł, mąka żytnia razowa 62 do 63 zł.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

Zgromadzenie w Porąbce.

Robotnicy zajęci przy budowie zastawu na rzece Sole w Porąbce k. Kęt **należą w większości do chrześć. związku zawodowego.** W minioną sobotę odbył ten związek zgromadzenie, na które jako referenci przybyli pp. poseł **Puchałka** z Krakowa oraz red. **Gryłka** z Białej.

Po zagajeniu zgromadzenia, które odbyło się pod gołem niebem, wybrano przewodniczącym p. prof. **Wawaka**. Pierwszy referat wygłosił p. **Gryłka** omawiając sprawę ruchu cennikowego, który obecnie jest przeprowadzany. Następnie p. poseł **Puchałka** omówił stosunki w Sejmie i w państwie szczególnie w odniesieniu do spraw robotniczych. Oba przemówienia przyjęli licznie zgromadzeni robotnicy z zadowoleniem nagradzając je oklaskami... Uchwalono też jednomyślnie kilka rezolucyj, z **których ujęto najważniejsze postulaty robotnicze.** Przewodniczący p. Wawak zakończył obrady apelem **do wzmacniania organizacyj** i podziękowaniem za udział w zebraniu.

Sport.

POL. KOLEGJUM SĘDZIÓW FUNDUJE NAGRODY PIŁKARSKIE.

Polskie Kolegjum Sędziów uchwaliło ufundować trzy nagrody honorowe dla drużyn ligowych, które w roku bież. będą grały najbardziej fair i które wobec sędziów się będą karnie zachowywały. O przyznaniu tych nagród zadecyduje Zarząd P. K. S. po ukończeniu mistrzostw na podstawie ocen. wydanych przez sędziów ligowych.

WIELKI „ZJAZD GWIAZDZISTY" W ŁODZI PRZYNOSI ZWYCIĘSTWO KRAKOWOWI.

W dniu niedzielnym zjechało do Łodzi 86 samochodów, biorących udział w „zjeździe gwiaździstym" urządzanym rok rocznie przez P. Klub Automobilowy. **Największy dystans przebył samochód polskiej konstrukcji „Stetysz" 1.100 km., a wśród pań p. Jabłońska na „Citroenie" 760 km.**

W konkurencji zespołowej **zwyciężyła drużyna krakowskiego Automobilklubu.**

TURNIEJ ZAPAŚNICZY CYGANIEWICZ—SZTEKKER.

W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie sensacyjne spotkanie 2 asów zapaśnictwa polskiego St. Zbyszka Cyganiewicza, b. mistrza świata i Teodora Sztekkera trjumfatora walk francuskich. Jak wiadomo wyzwanie do walki francuskiej rzucone było już dość dawno. Mecz odbędzie się pod gołem niebem. Zapowiedź spotkania potentatów ciężkiej atletyki wzbudziła, rzecz prosta, ogromne poruszenie i zainteresowanie w szerokich kołach miłośników walk francuskich.

PRZYJAZD ZAGRANICZNYCH DRUŻYN PIŁKARSKICH DO POLSKI.

Podczas Zielonych Świąt zjeżdżają do Polski drużyny „Pardubice (Czechy), Brittenauer A. C. i F. A. C. (Austrja) oraz budapeszteńska „Budas 33". Jeden z najlepszych zespołów piłkarskich jakim jest „Pardubice" rozegra mecz z Wartą w Poznaniu, zaś Polonja i Legja warszawska z wiedeńską drużyną zawodowców Brittenauer A. C. W tym samym czasie **Cracovia rozegra zawody z wiedeńskim F. A. C-em, a Wisła z „Budas 33" najsilniejszą drużyną Budapesztu.**

Radjo.

Program stacyj radjowych.

Czwartek 24 maja.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 16.40 Pogadanka dla pań: dr Fr. Ameisen: „Kosmetyka pory obecnej"; 17.20 Odczyt p. t. „John Galsworthy", wygłosi dr Z. Grabowski; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt; 20.30 Koncert wokalny. Wykonawcy: Krakowski Chór Akademicki pod kierunkiem p. Józefa Życzkowskiego, p. Stefanja Kopffowa (śpiew), do śpiewu akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski. 1. a) Z. Noskowski: Do braci Słowian, b) St. Niewiadomski: Noc, c) St. Lipski: Biała bajka. d) Mroszczyk: Na ten ugór — Krakowski Chór Akademicki; 2. Edward Grieg: Trzy pieśni: a) Cudne zjawisko, b) Pieśń tęsknoty, c) Pójdźmy tam — p. Stefanja Kopffowa; 3. St. Moniuszko: a) Arja z opery „Beata": O ileż rozkoszy, b) Cavatina z tejże opery: „Kwiatku radosny — p. Stefanja Kopffowa; 4. a) F. Nowowiejski: Baśń ludowa, b) Obuchowicz: A grajże mi, c) B. Wallek-Walewski, d) B. Wolfsthal: Dziad i baba — Krak. Chór Akademicki; 5. a) G. Meyerbeer: Cavatina z op. „Robert Djabel". b) C. Gounod: Arja z opery „Królowa Saby" (Nie tak zorza blaski sieje) — p. Stefanja Kopffowa; 6. a) W polu lipeńka — pieśń ludowa (harmonja B. Raczyński), b) Czyś ty nie wiedziała? — śląska pieśń ludowa (harmonja Hławiczka), c) Na łące kłące... — pieśń ludowya (harmonja Wójcik). d) Kołysanka rosyjska — (harmonja B. Wallek-Walewski). — 22 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz nadprogram; 12.05 Odczyt; 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert szkolny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gosparczy oraz nadprogram. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.25 Komunikat harcerski; 16.40 „Kącik dla kobiet"; 17.20 „Wśród książek"; 17.45 Audycja literacka; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt; 20 Pogadanka muzyczna; 20.30 Transmisja koncertu z Wilna; 22 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikat PATa; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram: 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (348.8): godz. 12.30 Koncert dla młodzieży; 14.15 Komunikaty PATa; 17.20 Odczyt; 17.45 Audycja literacka w wykonaniu p. Nuny Młodziejowskiej i p. Zygmunta Noskowskiego, art. T. P.; 18.15 Koncert wokalny; 18.45 Nadprogram; 19.10 41-sza lekcja języka nagielskiego; 19.35 Odczyt; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.30 Koncert muzyki klasycznej; 22 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny; 22.20 Nadprogram.

Katowice (422): godz. 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17.05 Nadprogram: 17.20 Wykład historji Polski; 17.45 Transmisja z Warszawy, Audycja literacka; 18.55 Lektura w języku francuskim; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PATa; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Syn lorda Rothermere'a bożyszczem Węgier.

Nieustanne owacje na jego cześć.

Budapeszt. (PAT.) Bawiący w Budapeszcie syn Lorda Rothermere'a Harmsworth przybył rano do gmachu parlamentu, gdzie został przyjęty przez prezydenta Izby posłów oraz senatu. Następnie z loży dyplomatycznej przysłuchiwał się obradom parlamentu. Przemawiający właśnie poseł liberalny, opozycjonista Paul Sandor podkreślił w swej mowie zasługi lorda Rothermera, wskazując, iż w chwili, kiedy wszyscy opuścili Węgrów, on jeden należycie ocenił zasługi narodu węgierskiego w 1000-letniej walce z nawałą barbarzyństwa i akcją swoją otworzył przed Węgrami nadzieję lepszej przyszłości. Gdy pod koniec przemówienia mówca wymienił nazwisko lorda Rothermere'a obecni na sali posłowie powstali ze swych miejsc i zgotowali kilkuminutową owację.

Unja Sowiecka potępia postępowanie Japonji.

Moskwa. (PAT.). W rozmowie z dziennikarzami na temat polityki japońskiej w Chinach oświadczył Cziczerin, że Unja sowiecka musi bezwarunkowo odeprzeć postępowanie Japonji. Nie może ona uznać jakiejkolwiek interwencji lub okupacji wojskowej.

Rząd grecki podał się do dymisji.

Ateny. (AW) Wszystkie usiłowania rekonstrukcji gabinetu spełzły na niczem, tak, że rząd zmuszony był podać się do dymisji. Nowy rząd rozważy zadania parlamentu i przeprowadzi nowe wybory.

Zniesienie kary śmierci w Czechosłowacji

Praga. (AW) Minister sprawiedliwości, który odbywał ostatnio inspekcję na Słowaczyźnie, oświadczył dziennikarzom w Bratysławie, że wedle projektu nowej ustawy karnej ma być zniesiona w Czechosłowacji kara śmierci i stosowana będzie tylko na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego.

ODZNAKA LEGJI HONOROWEJ

powodem dymisji wiedeńskiej śpiewaczki operowej.

Wiedeń. (PAT.) Między śpiewaczką Jeritzą a kierownictwem państwowej opery wiedeńskiej wybuchł ostry konflikt. P. Jeritza uczuła się dotknięta tem, że w czasie gościnnych występów opery wiedeńskiej w Paryżu nie otrzymała odznaczenia Legji Honorowej, a nadto uskarża się, że dyrekcja wiedeńskiej opery uczyniła jej kilkakrotnie afront. P. Jeritza zgłosiła wobec tego pisemną dymisję, oświadczając, że w operze wiedeńskiej występować nie będzie. Wskutek tego konfliktu, wystawienie nowej opery R. Straussa pod tyt. „Egipska Helena“, które miało się odbyć w początkach czerwca jest zakwestjonowane. Dyrekcja opery wiedeńskiej ma nadzieję, że uda się konflikt zażegnać.

LOSOWANIE PIŁKARSKICH ROZGRYWEK OLIMPIJSKICH.

Losowanie pierwszej rundy piłkarskich rozgrywek olimpijskich, które rozpoczynają się 3 czerwca, przedstawia się następująco: Przedrunda: Hiszpanja — Estonja i Portugalja — Chile, 1 runda: Szwajcarja — Niemcy, Meksyk —, zwycięzca meczu Hiszpanja — Estonja, Jugosławja — zwycięzca meczu Portugalja — Chile, Belgja — Luxemburg, Holandja — Urugwaj, Włochy — Francja, Turcja — Egipt i Argentyna — US.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

UCHWALA WYBÓR TRYBUNAŁU STANU I WYDANIE SĄDOM POSŁA KOMUNIST. BACZYŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono listę kandydatów do Trybunału Stanu. Do Trybunału Stanu weszli: Piotr Zubowicz (Stronnictwo Chłopskie), Bogucki, Aleksander Raczyński i Aleksander Lednicki (Jedynka), Bielawski (Zw. Lud. Nar.), Tomaszewski (PPS.), Szumański (Wyzwolenie) i Oleśnicki (Ukrainiec). Następnie Izba zawiesiła postępowanie karno-sądowe w stosunku do posła Szczypiórowskiego i posła Pająka, obu z P. P. S. Następnie poseł Pużak omawiał wniosek ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydania sądom posła Władysława Baczyńskiego, komunisty. Żądanie wydania opiera się na tem, że poseł Baczyński w roku ubiegłym podczas jubileuszu rewolucji bolszewickiej w Rosji brał udział w uroczystościach, przyjął order Czerwonego Sztandaru i wręczył go posłowi Łańcuckiemu. Poseł Baczyński dziękował podczas tych uroczystości w imieniu proletarjatu polskiego (!) Woroszyłowi, zaś na zebraniach w Zagłębiu zdawali sprawozdania z pobytu w Rosji Sowieckiej i t. d. Po żywej dyskusji uchwalono 161 głosami Ch. D., Piasta, N. P. R., Związku Ludowo Narodowego i „Jedynki“ przeciwko 146 głosom lewicy i mniejszości narodowych, wydać sądom posła Władysława Baczyńskiego. Wniosek o amnestję polityczną przekazano komisji. — Projekty wyboru komisji śledczej.

Rządowy projekt amnestji został na posiedzeniu Sejmu bez dyskusji odesłany do komisji. Nad projektem o nowym podatku gruntowym rozpoczęła się dyskusja, przyczem Stronnictwo Chłopskie podjęło opozycję.

Dalsze obrady komisji budżetowej

NAD PRELIMINARZEM M. S. WOJSK.

Wnioski i wnioseczki płyną burzliwą falą. — Odrzucenie kredytu na przyjęcie króla Amanullaha. — Skreślenia i restytuowania w wydatkach osobowych i „innych“.

Warszawa. (PAT.) Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki przystąpiła dziś przedpołudniem do trzeciego czytania preliminarza M. S. Wojsk.

Przyjęto wniosek rządowy o restytucję kwoty 75.916 zł. w wydatkach osobowych, dalej przyjęto także sam wniosek rządowy o restytucję 400 tysięcy zł. w rubryce „Inne wydatki na utrzymanie wojska“.

Odrzucono natomiast powtórnie wniosek rządowy o przyznanie kredytów w kwocie 94 tys. zł. na przyjęcie króla Afganistanu Amanullaha.

Dalej przyjęto wniosek rządowy o zmniejszenie pozycji „Sanitarjat“ o 400 tys. zł., która to kwota została na ten cel przeznaczona na wniosek pos. Roji.

Upadł wniosek pos. Korneckiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego sztabu generalnego o 3 miljony zł. Wreszcie posłowie Kornecki i Czetwertyński po wyjaśnieniach delegata rządu płk. Petrażyckiego, referenta pos. Kościałkowskiego i generalnego referenta pos. Krzyżanowskiego wycofali swój wniosek o skreślenie kwoty 19 milj. z rubryki „Przedsiębiorstwa“.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisji budżetowej pozostaje jeszcze do załatwienia budżet ministerstwa skarbu i ustawa skarbowa, poczem praca nad budżetem w komisji będzie zakończona. W głosowaniu nad przedsiębiorstwami państwowemi odrzucono wniosek Zw. Lud. N. o skreślenie 355.000 zł. w rozchodach Pata. Wniosek rządu o przywrócenie pozycji 480.000 na wydawnictwo „Gazety Lwowskiej“ i „Gazety Poznańskiej“ został na komisji odrzucony. We środę już cały budżet będzie uchwalony przez komisję, prawdopodobnie także i ustawa skarbowa. Poseł Bryla zgłosił wniosek w sprawie wyrównania poborów emerytów państw zaborczych oraz wdów i sierót po nich z poborami emerytów polskich oraz wdów i sierót po emerytach polskich.

Konferencje przewodniczących komisji sejmowych

W SPRAWIE DEKRETÓW PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek zaprosił marsz. Daszyński przewodniczących wszystkich komisji sejmowych dla omówienia postępowania w sprawie dekretów Prezydenta Rzplitej. Marszałek Sejmu stwierdził, że wskutek przeoczenia sprawa dekretów została skierowana do poszczególnych komisji sejmowych, staje zaś na stanowisku, że dekrety mają być rozpatrywane w komisjach dopiero z inicjatywy poselskiej. W żywej dyskusji posłowie Radziwiłł, Lieberman i Szydłowski poszli po linji zapatrywań marszałka Daszyńskiego, przypominając, że już w poprzednim Sejmie b. marszałek Rataj kwestjonował sprawę przekazywania dekretów do komisji. Odmienne stanowisko zajęli posłowie Diamand i Jan Pieracki (Zw. L. N.). W ostateczności marsz. Daszyński zadecydował, że tylko te dekrety mają być przez komisje rozpatrywane, co do których wpłynęły odpowiednie wnioski, podpisane przynajmniej przez 15 posłów.

Posiedzenie sejmowej komisji prawniczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Ze strony PPS. i Ukraińców zgłoszono swego czasu wniosek o amnestję polityczną, Wyzwolenie zaś zgłosiło wniosek o darowanie kar porządkowych. Rząd ze swej strony przygotował projekt amnestji, który we wtorek odesłano do komisji. Na posiedzeniu komisji prawniczej postanowiono traktować wszystkie projekty, dotyczące amnestji, łącznie i rozpatrzenie ich oraz opracowanie odpowiedniego projektu powierzono specjalnej podkomisji, do której weszli posłowie: J. Pieracki (Zw. Lud. Nar.), Lieberman, Pużak (PPS.), Podoski i Zajdler (Be Be), Czernicki (Stronnictwo Chłopskie), Graliński (Wyzwolenie), oraz Ukrainiec Zahajkiewicz. W komisji administracyjnej znalazły się wnioski lewicy i mniejszości narodowych w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania nadużyć wyborczych. Referat w tej sprawie mają posłowie Putek (Wyzwolenie) i Czyszewski (Ch. D.). Poseł Putek, opierając się na dyskusji w komisji budżetowej, gdzie skarżono się na ograniczenie wolności osobistej, zgromadzeń, prasy, na nadużycia władzy administracyjnej dla celów wyborczych, zgłosił wniosek o wybór specjalnej komisji śledczej, złożonej z 7 posłów, będących reprezentantami najwybitniejszych klubów. Komisja byłaby zaopatrzona w prawo wglądu w akta rządowe, oraz w prawo przesłuchiwania świadków.

Natomiast poseł Czyszewski oświadczył, że nie zebrał jeszcze odpowiednich materjałów, któreby pozwoliłyby mu na wyciągnięcie wniosków i dlatego prosi o udzielenie mu czasu na odbycie konferencji z klubami mniejszości narodowych, które wniosek zgłosiły, ponadto zaproponował, by nasamprzód zażądać wyjaśnień od ministra spraw wewnętrznych. W rezultacie polecono posłowi Czyszewskiemu, by zebrał do czwartku potrzebne materjały i do tego czasu odroczono posiedzenie komisji.

Projekt ustawy dziennikarskiej

wpłynął do Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął we wtorek projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Wniosek podpisali posłowie-dziennikarze Dąbrowski, Ciołkosz, Czapiński, Dąbski, Gwiżdż, Hausner, Kaczanowski, Niedziałkowski, Okulicz, Mackiewicz, Piotrowski, Pochmarski, Rozmaryn, Stroński, Zaleski, Wierciak

Wniosek ten przekazano komisji prawniczej.

Wniosek Ch. D. o ubezpieczeniu robotników na starość.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji ochrony pracy prowadzono dyskusję nad wnioskiem Ch. D. w sprawie ubezpieczeń robotników na starość oraz na wypadek niezdolności do pracy. Referował poseł Puchatka (Ch. D.). Przedstawiciel rządu dyrektor departamentu Chorowicz oświadczył, że ministerstwo pracy jest w toku prac nad tem zagadnieniem i projekt będzie przedtawiony ciałom ustawodawczym, po uzgodnieniu między ministerstwami. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wniosek referenta, który opiewa: „Sejm wzywa rząd do jak najrychlejszego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy“.

Terrorem i przekupstwem Niemcy zmuszali Polaków do głosowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu wyniku akcji wyborczej w niemieckiej części Górnego Śląska, który jest niepomyślny dla nas należy stwierdzić, że niepowodzenie należy przypisać przedewszystkiem niezwykłemu terorowi, wywieranemu przez zainteresowane czynniki niemieckie na ludność polską w okręgach wiejskich. Między innemi grożono ludności polskiej wyrzuceniem z pracy, jeżeli nie odda głosów na niemieckie listy. Dopuszczano się przekupstwa, płacąc za głos, oddany na Niemców, po srebrnym talarze.

ZGON REKTORA OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Zmarł tu w 52 roku życia rektor tutejszego zakonu OO. Zmartwychwstańców ks. St. Grycz. Dziś odbyło się w kościele na Rennwegu nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli przedstawiciele tutejszego poselstwa. Po mszy ruszył kondukt żałobny na Kallenberg, gdzie zwłoki zmarłego zostały złożone na cmentarzu księży polskich.

EDGAR WALLACE: 37

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Proszę przyjść do mnie natychmiast — rzekł Marshalt i powiesiwszy słuchawkę, zaczął pisać.

Zbliżała się ważna chwila w jego życiu. Wiedział o tem dobrze. W pobliżu krążył człowiek, którego okrutnie skrzywdził i który był zdecydowany działać; człowiek sprytny, bez skrupułów, wyczekujący na korzystny moment. Instynkt mówił Lacy Marshaltowi, że moment ten nadchodził.

Skończył list, zaadresował kopertę i zapieczętował. Potem, otworzył drzwi, w sam czas, gdyż Tonger szedł oznajmić o przybyciu prywatnego detektywa, który już przedtem pracował dla Marshalta.

— Nie pytałem pana o to pierwej, ale przypuszczam, ża mam przed sobą kierownika ajencji?

Willit wstrząsnął głową.

— Właściwie tak — odpowiedział. — Mr. Stormer spędza czas przeważnie w oddziele nowojorskim. W Ameryce mamy robotę bardziej odpowiedniejszą. Stormer pracuje dla rządu. Tu...

— Chcę panu dać pewne polecenie — rzekł Lacy. — Czy słyszał pan o Malpasie?

— Starcu, który mieszka w sąsiedztwie. Tak jest, słyszałem o nim. Proszono nas nawet, abyśmy stwierdzili jego tożsamość — klienci nasi żądali jego fotografji.

— Któż to taki? — zapytał szybko Lacy.

Mr. Willit uśmiechnął się.

— Niestety, nie mogę powiedzieć — rzekł. — Nie wolno nam zdradzać tajemnic naszych klientów.

Lacy wyjął z kieszeni paczkę banknotów, odliczył z niej dwa i położywszy je na biurku, przysunął do detektywa, który je wziął z uśmiechem.

— Przypuszczam, że nie ma powodów, abyśmy się z tem kryli. Chodziło o człowieka nazwiskiem Laker, który zniknął swojego czasu bez wieści.

— Laker? Nie znam tego nazwiska. I dowiedzieliście się czegoś o tym starcu?

Willit wstrząsnął głową.

— Nie, sir. To odludek.

Lacy zastanawiał się przez chwilę, a potem przemówił znowu.

— Chcę, aby się pan dowiedział kto śledzi Malpasa. Chcę, aby pilnowano frontu i tyłu jego domu w dzień i w nocy; i chcę, aby na dachu mojego domu czuwał stale trzeci człowiek.

— To znaczy razem sześciu — rzekł Willit, robiąc notatki. A co mamy czynić?

— Chcę, abyście go śledzili, stwierdzili jego tożsamość i donieśli mi, kto to jest. Jeśli można, postarajcie się o fotografję.

Willit zanotował jego rozporządzenia.

— Dobrze. Jak dotąd zajęty był tą pracą tylko jeden z naszych detektywów. Kiedy mamy zacząć?

— Zaraz — rzekł Lacy z naciskiem. — Każę przywołać człowieka, którego postawiłeś pan na dachu. Lokaj mój Tonger zajmie się nim.

Telefon z Paryża przyspieszył odejście detektywa a Lacy Marshalt poświęcił następnych dziesięć minut na wydanie szeregu instrukcji w płynnej francuzczyźnie.

ROZDZIAŁ XXVI.

Kobieta w parku.

Zdarzały się chwile, kiedy Audrey przypominała sobie dni spędzone z kurami na folwarku i niepoprawną Mrs. Graffit, gdyż często kapryśne kury wydawały się jej bardziej interesujące od starca, który żył i pracował w niesamowitej atmosferze domu pod Nrem 551. na Portman Square.

Nie widziała się z Dickiem Shannonem od dwóch dni i dąsała się na niego, chociaż podał jej numer telefonu i przyrzekł stawić się zaraz na każde wezwanie.

Raz czy dwa razy chwytała za słuchawkę, namyślała się chwilę i kładła ją z powrotem.

Powzięła jednak decyzję w jednej sprawie. Tej nocy miała zobaczyć się po raz drugi z Mr. Malpasem i postanowiła zerwać z nim. Codziennie rano otrzymywała od niego listy, przepisywała je i zwracała — odnosiła je nawet sama na Portman Square w nadziei, że się z nim wcześniej zobaczy; ale chociaż pukała, nikt nie otwierał, wrzucała je więc przez szparę do blaszanej skrzynki na listy.

Tego samego dnia popołudniu, kiedy Tonger wybrał się w podróż do Paryża, wyszła jak zwyczajnie na spacer do Ireen Parku. Minąwszy kiosk ruszyła nad brzeg jeziora ścieżką, która wiedzie do mostku. Dął zimny wiatr północny; na błękitnem niebie mknęły szybko obłoki; nadchodziła śnieżyca; czuć ją było w powietrzu.

W połowie mostka musiała stawić czoło wściekłemu podmuchowi wiatru i to skłoniło ją do zrezygnowania z dalszego spaceru. Przytrzymując ręką kapelusz, zawróciła do miejsca, skąd przyszła i ujrzała przed sobą jakiegoś przechodnia, barczystego mężczyznę, który, idąc wywijał laską i palił mocne cygaro. W chwili, kiedy go mijała, omal że nie uderzył jej laską. Spostrzegłszy to, zmieszał się i o mało nie wypuścił z ust cygara.

— Bardzo przepraszam — rzekł.

Roześmiała się i wypowiedziawszy jakąś zdawkową uwagę, ruszyła dalej. Potem, na jednej z ławek, stojących nad jeziorem, ujrzała siedzącą kobietę, której postawa, nawet z tej odległości wydała się jej dziwną. Leżała ona oparta o poręcz, z twarzą zwróconą ku niebu, trzymając się kurczowo siedzenia. W sercu dziewczęcia zbudziło się uczucie podobne do trwogi. Poza była tak nienaturalną, tak niepokojącą, że przystanęła, lękając się przejść obok kobiety i pozwalając dogonić się wywijającemu laską przechodniowi. I on zwrócił uwagę na siedzącą na ławce postać.

— To dziwne — rzekł, i głos jego dodał Audrey otuchy — co się stało tej kobiecie.

— I mnie to dziwi — rzekła.

Przyspieszył kroku, ale szła tuż za nim, jakby lękając się zostać sama.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nr. ins. 16/28.

HALA LICYTACYJNA SĄDU POWIAT. CYWILNEGO W KRAKOWIE, ul. św. Jana 22

w czwartek dnia 24 maja 1928 i w dnie następne o godzinie 9-tej rano będą sprzedawane: Kolczyki brylantowe, wyroby złote, srebrne, kasy, prasa do kopjowania, maszyny do pisania „Underwood“, „Rota“, motor elektryczny, maszyny różne, kuchnie, części maszyn, wagi stołowe, wyroby kosmetyczne, lada sklepowa, urządzenie restauracji, chustki i szale na głowy, zabawki dziecinne, sprzęty domowe, ptak wypchany, łóżka z materacami.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono.

Kraków dnia 22 maja 1928.

Unieważniam skradziony mi paszport wydany w starostwie w Nisku 17/3 1928 r. L 5406 Ser E. Nr. 423314 Lp. 382 na nazwisko Józef Powęska. 412

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.